

THE POLISH INSTITUTE
and SIKORSKI MUSEUM
20 PRINCES GATE LONDON SW7 1PT

B.I. 27/A

gen. Z. Przytulowski

dec 15 DP

i sztab

78 paginowanych stron

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii

Nazwa teczki: gen. Z. Przyjalkowski dca 15 DP i Sztab

Sygn.archiw.: BI 27/A

L.p.	data	treść	ilostr
1	4 III 1946	gen. Zdzisław Przyjalkowski dca dywizji 15 DP Relacja	7
	VIII 1947	Relacja Działania 15 DP pod Płockiem str. 131, 140 i 151 + Kopia	2
		Relacja + Kopia	8
		+ Kopia	8
		Zapiski gen. Przyjalkowskiego + Kopia	5
		+ Fragment	5
		List od gen. Przyjalkowskiego	1
	14 VI 1961	Kwestionariusz Historyczny	1
	1 III 1946		1
	1 III 1946	Mapa. Ugrupowanie 15 DP w dniu 1 IX 39	1
	1 III 1946	Mapa. Ugrupowanie 15 DP w dniu 3 IX 1939	1
	30 IX 1946	List do gen. Przyjalkowskiego	1
	10 V 1947	Notatka - Biuro Komisji Historycznej	1

Nazwa zespołu: Relacje z kampanią 1939r

Nazwa teczki: gen. Z. Przyjatkoński dca. 15 DP i Sztab.

Sygn.archiw.: BI 27/A

L.p.	data	treść	ilc str
2		ppolk.dyspl. Józef Drótkiew. szef sztabu 15 D.P. Relacja	21
3	28 XI 1945	ppor.rez Edward Sobkowiak. zca. dys.sztab. Relacja	6

gen. Z. Rzepakowski

-1-

Jan Przyjaznowski

B.I. 27/A/10

W południe 3 września 1939 r. otrzymałem meldunek dyg 59 pp. o spotkaniu szefów 27-ej d.p. w jego biurze na roliność czekie przedniesienia wydostępców oraz o obecności gen. skotnickiego w Działdowie. Meldunek jest tam natychmiast. W Działdowie zostałem generałem skotnickiego i Drapella z kilkoma oficerami ich stanowisk. Od gen. Drapella domagali się,że oddziały jego są już na miejscu, powiadomiąc się i rozpoczęwając natychmiast obronę stępująca latach mimożnych 59-tym pp. a Vista. Z P.M. Bryg. Kaw. nie przybył żaden nowy żaden oddział. W mojej obecności przybył do Działdowa pośle A. Ławrewski awizujący nadanie pierwszego oddziału Brygady prowadzonego przez mnie. Został on przez gen. skotnickiego zadany gen. na tyły, po częściem do lasu Działdów, skąd przeprowadził się za Brdę. Rozkazał my nie mieć nadzieję na odzyskanie i uszczuplania rolińskiego przedniesienia wracając natomiast skotnickiego i gen. Drapella myślącą natomiast mnie nie zatrzymać. Pewne współistnienie myślała gen. skotnickiego co gen. Drapelli myślącą natomiast mnie, usiłując zapewnienie gen. Drapelli, zatrząsającą się przybyła nowa wiadomość o jasnej kompanii czolgów wojskowych a jednostki które gen. skotnicki oceniał jako czolgów z P.M. Bryg. Kaw., co stanowiących mocne wsparcie obrony tutaj. Niestety, później okazało się to nieporozumienie niewielkie.

O formułowaniu czy istnieje objektu na domokratura przez gen. Skotnickiego nie było przy nim mowy i niewiem czy po temu miało miejsce. Rozumiem jednak poproszenie gen. Skotnickiego, że jest starszy od gen. Drapella, brokie na domokratę i z tej racji interesował się tym podejściem. Oby tak było - niewiele. Być możeże iż gen. Skotnicki oczekując tego tutaj na powracaające rentki z mojej brygady. Tidaje mi się że gen. Skotnicki porozmawiał z nim o sprawach Arujskich o sprawcach przestępstwa. Gdy około godz. 18-ej był u mnie w Bydgoszczy, mówiąc iż jedzie z Arujska.

Dla istotności jednak muszę dodać iż tego samego dnia 59 pp nawiązał omówienie gen. Drapella, informując go o odrzuceniu podanej stali w publiku mowy Skotnickiego.

O rozgraniczeniu podejścia miodoby 15-tej a 27-eg d.p. nie było mowy żadnej mowy. Porozumiewanie o rozgraniczeniu podejścia istniejące. Ta domokratyczna do mowy zdawała się myśleć, że taki etap i podobnego przeobrażenia gothic stał już 22; 59 pp.

Rozkaz Arujskich sprawcach psychotycznych i manipulowania się na brokie mówiąc na dacie 4/X grupę gen. Skotnickiego w strefie 15; 27 d.p.

Przyjmowane są

Gdańszczanki

B.I. 27/A/10

3

1.

Nid p. 2/ Ugrupowanie to nie było rozpracowane w kierunkach.

Studium obrony przeciwnej Bydgoszczy, przeprowadzone przedem na rzecz dyw. Armii w kwietniu 1939, zalecało oparcie obrony o pierścieniowe dobre miasta. Stwierdzono to przyjęcie radny na 1 dywizji. Planowanym więc ugrupowaniem następujące:

Opis dywizji w obronie Bydgoszczy od zachodu, w oparciu o lasy na linii Trzemeszno-Kruszyn-Między Wróblą a Kątami Bydgoskimi. Stabsza obsada dalej na południe w oparciu o Górną Kanę Notecką do rz. Regnica w t. Odokrąg wydzielony dla obrony przejęcia przez Noteć pod Nową Tą.

Pułk piech. 2 dywizji art; rano dyw. międy Wróblą i Wistą na poł. od Bydgoszczy, na wysokość w. Małysy - Milianowo - las Osieck. Byłby on rozbiciem obrony przeciwnej połnocnego, zainfekowanego stanicą oddziałami Pori. Bryg. Kaw. po rejsie iek z połnocy.

3 IX

Bonu

Nid p. 3/ Opuśczenie przeciwnej Bydgoszczy odbyło się na rzecz dyw. Armii otrzymany miody godz. 18-19 dni. 3.IX. Nakazanoż on 15-ej i 27-ej d.p. przesunięcie obrony na kanał Bydgoski i dolinę Wróble poprzez miasto do jej ujścia.

Według tego przesunięcia był to moment pozwolenia ohamy przemarszu żnor nienie oddziały poniżej stacji obrony leżącej połnocnego i ujścia iek na przejście we Wróblie i tedy 15 ej d.p.

Swobodna popołudniowa rejsująca w rz. Bydgoszcz w moich oczach wyglądała następująco:

Bydgoszcz od zachodu porwana moim; pewnie. Skrócone 15-ej d.p. ujście nie ukończony. Popołudniowe matarice nienie. na południu 62. p.p. w rz. Trzemeszno - kilka barwów podwieszonych na ramionach dolne, z art. amotoryzowanych; kilka maszyn strzelających - oparte bez średn. i b. serwants dla ujścia (z 3. ej d.p.). Na

Na wieczornym zastaniu przysięgły, po żołnierzach mięsniczych uderzających zaprzeczeniach, zakończył.

Należ pod Naszeim mimo poinformowania o jej istnieniu.

Ma pinc od miasta na odcinku broniącym przed oddziałem 15-ej d.p. (59.p.p. + reszta 22.p.p. + dyw. 15.pal + dyw. 9.pal) od Brdy do rzeki Odry stojącej w tym miejscu rzeką. Wielu żołnierzy zginęło i rannych zostało.

Wszelki na wschód od Wilej, przejęto obsadzając oddziałem porozstały z 27-ej d.p. Wszelkie przedpołudniowe godziny z jednostką. Po częściem tychże godzinach zatrzymane miały być żołnierze polowe, zatrzymywani w terenie przesiedleń pruskie.

Te wezbrane godziny po godzinach porozstały, na terenie bliżej Wilej, jest on zaatakowany i zatrzymany przed jego wejściem, leczże, jakże w parze godziny potem skierowany, były zatrzymanie w ręce swojej kompanii (może tegoż samego?) i reszta przejechana w głębi pola frontu 27-ej d.p. powróciła ponownie na południe na rytmie jej z 15-tej d.p.

Cząć zarządzenia dla ostróżów pruskie. W tym samym momencie miasta zostały w nocy zatrzymane na czas przesiedleń wybrane, a dywersja nie ma, która wykonała w mieście kota godz. 15-ej, już po godzinie 10-tej zostały tak zatrzymane, że nie grąże żadnej roli w okolicy i poza nas obyczajnej sytuacji, to jednakże stanek odcinanie żołnierzy na wieczornym godzinie wiele nie dawała żadnej gwarancji zatrzymania żołnierzy nieprzyjaciela natomiast pościg z południem i do tego momentu na Wydżgorze i na tym. I możliwość natarcia tego liczącego się, liczący się; do Arujs i przekroczenie góry Skotnickiej, dowodzący na odcinku południowym?

Od p. 4/

92P.

22.p.p. + baw. 11 Koronowa + żadne nigie w 2 dywizji art. obradzącą po dniu jesiennego Karmonowskim od rej. Tczewskiego obu myśleń

B.I. 27/A/10 5

3..

1

ieb do Brody powyżej Karonowa. Podlegał on day 9.-ej d.p. Jeden z jego białyków był wysłany na przedpole do Sepolne (a może też do Bięcborga?).

Dziś po południa dr. 1/X ma prawe skrzydło powyżej ryglowej 62-go p.p. przekąli na zarekwirowanej kamieniołomie pierwsi niekierowcy z tego batalionu (1 of + 60 żołn.) z miamondem, iż będące ich zostań rozprawy przed sądami niem. w Sepolnie.

Brzeszczem tegoż dnia dea 62. p.p. meldował mi się starych siedmiesięciu żołnierzy z Karonowa.

Dr. 2/X w godzinach przedpołudniowych otrzymałem wiadomość iż linia jaz. Karonowskich została przeniesiona na vierunickie Karonowa. Nie odcinają jazów, rosnących z 15. d.p. rokaje iż te zadrzyły migawymi odstrzałami niem. nie było. Dea 62. pp. podporządkowany był tam rosnącym z nim oddziałom 22. pp. i artylerią G.p.a.t. i przesunął na połnoc swój oddziałowy batalion. Meldował mi się mjr. Alingez z 22. p.p. z dwiema energicznymi i porządkującymi rozprawami odstrzałami pufku i art. ścinającymi z połnocy.

Kolej południa dr. 2/X wyniósł mi połnocny przeciwnikarskie mego 59. pp., bombardowanie w drodze powietrznej, Jeden z jego białyków dostał w godzinach popołudniowych do przesunięcia na połnoc u. Rzepolini, uciekając kajac tam swoje armie ruskie. O ile pamiętałem dea 59. pp. meldował mi iż prosił na jazowach w vieruniku dalej na połnoc nie iżniąć i iż woj. przedka Brode nie mieszczące się na południe w vierunice Bydgosty.

Równocześnie dea 62. p.p. meldował o bombardowaniu lotku jego oddziałów i art. oraz o dnia 10. maja rozprawowanych niem. zdrobniali na jego odcinku w rej. Trembowla.

Odcinek leśny jazów powyżej wieścien ieb do Brody

B.I 27/4/10 6

4.

bronił podobno nowy DN Karolow. Niąćże kontakty do-

stępnie tam skierowany. Zwolniona jej właściwość nie pozwalała

W godzinach przedwcześniejszych 04. 2. IX dla 22 pp zapo-
dawali mię w telefonie. Szeregowów ramowy nie pozwalał
prosi powstanie nie do końca właściwe i e przed jest wybitny i
mogąca zatrzymać i przekształcać. Ponieważ przeważająco
w nocu pierwszej, rozległy zgrubnie, zajmowane
przez 62 pp, cofając do na głównego przejęcia obrony, pochyla-
jąc się od strony 22 pp oznaczało pochód do lasu na rynk
od Smukaty. Tamże był przekształcanie i od rana obserwacj-
liųjū vreeski jutrody Brody za teren rokietowny oka-
ny tej części odcinka, leżącą przeszłość położonego Wyol-
gowszczy. Za odcinkiem tym stał w Smukale nad ochno-
dowem 15-j dy. Na prawo od 22 pp skierowany został 59 pp
Artyleria 9.p.a.t. stanęła na stanowiskach w rej. Massy-
welskim.

04. 3. IX 22 pp pozostawał na pozycji bez kontaktu
z prawem, co pozwoliło mu na przekształcanie się i od-
zyskanie z dala powstającego poprzedniego odcinka. Stosuj-
ącą go, o ile pozwala, umoczyć nieco więcej ponad
batalion. Artyleria 9-j dy. poświęciła do pułku, mimo
że nieco wiele ze względu brodówkę pogranicza, wciąż
w tym dniu nadal w odprężeniu natania wiele po
zachodniej stronie Brody na pozycje 62-go pp.

Po utraczeniu rejonu oby tamże rozpoczęcie
przesiłka Wyolgowszczy i ponownie obrona na
kanał Wyolgowski; dolina Brody, zmierzanie 22. pp
z obroną art 9-pal nocą 3/4 IX przed Wyolgowszczy,
Brody. Pułk stanął w odwodzie 15-j dy na przesunięcie jej
stosującym, na styczne 2. 27-8 dy. Tamże pułk stanął
ok. 4. IX nie mając.

Nocą 4/5 IX, gdy 10. dy. odchodziła z linii Brody na
pozycje Solec-jez. Brzozowa-Takowice, 22 pp usiedł w kanał
Soleckiego odciąża obrony, urozdrożniając pozycję

4

B.I. 27/A/① 7

5.

przed sobotą, bedący II-gie wcielenie obrony. I-szy
 zat ma wysokość 27mowa stanowią 59-ty pp.
 dyon Spal (licząc 5-6 baterii) w składzie 10 baterii 27mowa-
 rnia art. tegoż odenie. W południach na tej pozycji
 z 50-ty dyw. nieco. 22 pp. bezpośredniego uderzenia
nie miały. Artyleria ponownie jasne straty od ognia
 art. nieco.

du 1.IX 22 pp wyniedzi w składzie 15-ej dp. w składzie
 w skład reorganizowanej 27ej dp.

Pisali komisarze

Nice, 4.II.1946

B.I. 27A/0

L-1-1 8

Nicea, Sierpień 1947.

3.9.1939.

Około południa byłem już z powrotem w Bydgoszczy. Prawie równocześnie ze mną przybył do dtwa dywizji przy ul. Czartoryskich gen. Bortnowski. Zdałem mu sprawozdanie z rozmowy mojej z gen. Skotnickim i Drapellą oraz o zupełnym spokoju na odcinku północnym przyczółka. Podzielałem niepokój dcy armii o ten odcinek, gdyż zagadką było, co zdoła spływać tam z resztek 27-ej i Br. Kaw. Na pytanie dcy armii, czy mogę jeszcze wyciągnąć coś z za Brdy na kierunek szosy gdańskiej, odpowiedziałem że dopóki nie wyjaśnisię kierunek Koronowa, nie mogę osiąbiać więcej przyczółka zachodniego. Niałem zamało wiadomości z tego kierunku i liczyłem się z możliwością uderzenia niemców wzduż szosy koronowskiej.

W czasie rozmowy usłyszeliśmy raptowną strzelaninę karabinową w mieście. W pierwszej chwili myśleliśmy, że to jakieś czołgi niemieckie wpadły szosą gdańską do miasta. Wyszliśmy nataraz od ogrodu, z którego był widok wzduż ul. Jagiellońskiej, łączącej nas z ul. Gdańską będącą przedłużeniem szosy Gdańskiej. Strzelanina słychać było z różnych stron miasta. W tej chwili zameldowano nam o meldunku telefonicznym z Komendy Miasta tam miał ~~swo~~ ~~na~~ ~~do~~ ~~komu~~ ~~wart~~, który sprawował ~~równocześnie funkcję Komendanta Miasta~~, że dywersanci niemieccy, w różnych punktach miasta, obsadzili szereg budynków przeważnie narożnych i strzelają do pojedynczych żołnierzy i patroli. Jednocześnie meldowano z Kwaterą Głównej dywizji, mieszczącej się w pobliskiej szkole im. Kordeckiego, że jest ostrzelana. ~~Wysłano~~ ~~Na~~ ~~by~~ ~~z~~ ~~pozeg~~ Wydałem rozkaz telefoniczny dcy saenu wartowniczego zrobić porządek w mieście, działać od razu zdecydowanie i silnymi patrolami, wzmościć posterunki na mostach.

Ponieważ poza baonem wartowniczym i kompanią asystencyjną dywizji nie było w mieście żadnego oddziału bojowego, rozkazał dcy ~~xxx~~ 61-go pułku/~~xxxxxx~~ na odcinku którego panował zupełny spokój/przysiąć mi ze swego odwodu jedną kompanię strzelecką z plutonem działek ppanc. Zamierzałem zabezpieczyć nią północny wylot miasta, a w razie potrzeby ~~wysią~~ do akcji w mieście.

W trakcie wydawania tych rozkazów dca Armii odjechał z zamiarem udania się do Osielska.

Sam pojechałem do Kwatery Głównej dywizji, by zorientować się co się tam dzieje. Zostałem zorganizowaną prowizoryczną obroną w oknach parterowych i 1-go piętra 1...cięsie w tej chwili. Słychać tylko strzały ze środka miasta i z dalszych przedmieść. O ile pamiętam, meldowano mi po przybyciu, że Kwatera GŁ. została niespodzianie ostrzelana, odpowiedziano ogniem, wysłano patrole i dywersanci pochowali się. Obserwacja z górnych okien szkoły nie dała nic, więc zarządziłem zebrać ludzi, pozostawić posterunki obs. alarmowe i wysłać wokół silne patrole dla zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju pracy Kw. GŁ. Powróciłem do dtwa dyw. Było już koło 2-ej popołudniu.

Zostałem meldunki uspakajĄce. Akcja oczyszczania miasta z dywersantów działała. Mosty zabezpieczone. W Kmdzie Miast duzo aresztowanych z domów skąd strzelano lub rzekomo strzelano. Ze starostą i policją połączenia telefonicznego nie zdołałem nawiązać.

Wezwałem majora-sedziego i kazalem uruchomić sąd polowy w budynku Kmdy Miasta. Major zameldował mi że niema jeszcze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, przewidzianego dla uruchomienia sądów polowych z chwilą wojny. Polecile

B.I. 27/A/10 9
L-2

-2-

dzwonić w tej sprawie do DOK i Armji, a sądowi być w pogotowiu.

Odezwał się starosta. Okazało się, że w chwili rozpoczęcia się strzelaniny w mieście, ewakuowałeś razem z policją za miasto pod las ~~xxxxxx~~ na szosie do Inowrocławia. Nie miałem czasu zająć się nim, bo właśnie przychodziły meldunki o natarciu niemieckiem z kierunku Koronowa. Licząc się z możliwością rozszerzenia się go na wschodni brzeg Brdy, musiałem utrzymywać ciągły kontakt z dca 59 pp, odpowiedzialnym za ten odcinek. Płk. Mirgałowski miał pozatem powierzone nawiązanie kontaktu z sąsiadem gen. Drapelią i porozumienie się co do ~~xxxxxx~~ udziału swego w obronie ~~xxxxxx~~ na kierunku samej szosy gdańskiej-skąatego i niebezpiecznego punktu na skrzydle dywizji. Ja sam, mimo posiadania posterunku łączności, wysuniętego na północ od Myślećinka, łączności telefonicznej ani radiowej z Osielskiem nie miałem..

Z K. mendi Miasta meldują o coraz większej ilości aresztowanych. Kazałem umieścić ich w pustych koszarach 61 pp. Do stłumienia dywersji przyczynili się wybitnie sami mieszkańców ~~xxxxxx~~ Bydgoszczy, a szczególnie młodzież, wskazując namaszym patrołom domy i okna z których strzelano wzgl. gdzie ukrywają się dywersanci. Zemściili się za to później okrutnie niemcy po zajęciu Bydgoszczy, rozstrzelując i mordując bez sądów. Zamierzam wydać odezwę do ludności nieemieckiej i nie czekając na odpowiedź w sprawie sądów polowych, uruchomić go. Wiadomości z frontu pomyślne. Natarcie na 62 pp zdecydowanie i bardzo krwawo dla niemców odparte. Duży udział w odparciu miała artylerja z za Brdy/baterje 9 pal wspierające 22 pp/.

Przyjeżdża dca Armji. Przyjmuje meldunek sytuacyjny i mówi o ~~xxxxxx~~ całości położenia na Pomorzu, o swych obawach o kierunek gdański i sytuacji jaką stworzyłoby vdarcie się tedy niemców. Wydaje rozkaz ~~xxxxxx~~ opuszczenia przyczółka i odeszcia w ciągu nocy na Brdę.

Rozkaz nieoczekiwany. Decyzja ciężka do powięczenia przez dca Armji i szczególnie ciężka do wykonania dla dywizji bydgoskiej, z powodzeniem broniącej swego miasta, ale konieczna i słuszna.

Przystępujemy do jej wykonania. Po wydaniu rozkazów dla wojska i zawiadomienia o odeszściu władz kolejowych, miejskich itd, trzeba zdecydować co robić z bardzo ~~lisiątka~~ aresztowanymi. Okazuje się że jest między nimi wielu przypadkowo zagarniętych. Musi się przeprowadzić śledztwo. Jest to niemożliwe w ciągu paru godzin do nocy, a wykluczone w dniach następnych, bo baon wartowniczy, a więc jedyni po wyjściu z miasta świadkowie, odchodzi od dywizji. Odesłać ich pod eskortą w głęb kraju, bez możliwości przeprowadzenia jakiekolwiek nawet dochodzenia, byłoby to ukarać wszystkich winnych i niewinnych, ~~xxxxxx~~ Przypuszczam przystem że niemców chwyconych z bronią przed ucieczką między nimi niema. Rozkazalem więc dca 60 pp na wartowniczego uwolnić wszystkich, równocześnie z wycofaniem się istatniego oddziału wojskowego z miasta. By jednak zawsze nie załatwiali oddziały niemieckie o naszym wycofaniu się, nie mówić im o tem, lecz pozostawić ich popłochu samych w koszarach, niemcy po przyjściu Ach uwolnią.

*Byli zatrudnieni
w Wallie.*

B.I. 27/A/① L-1

10

II. Działania 15 d.p. pod Płockiem./str. 131, 140 i 151/.

(~~Nie będąc pewnym czy jest w Biurze Historycznym moja relacja pisana zaraz po wojnie, odtwarzam to działanie tak, jak mi pozostała w pamięci.~~)

nowe wprowadzony

Dla zlikwidowania niemców, którzy przeszli Wisłę pod Płockiem, została skierowana nie cała 15 d.p. lecz osłabiona o 62 p.p., biaon ON i część artylerii, które gen. Tokarzewski rozkazał pozostawić w rej. Kłobka, Marysin, Czerniewice /płd. Włocławka/, gdzie w dniu 13 września dywizja odparła natarcie ... dyw. rez.

Baony 59 i 61 pp., będące w styczności z nitem, mogły odejść dopiero po jakim takim złuzowaniu ich. Odmarsz więc ich nastąpił późno, co było główną przyczyną, że 15 d.p. nie zdołała rozpoczęć swego natarcia pod Płockiem w godzinach popołudniowych dnia 14 września. Po jednym baonie z obu z tych pułków zostało załadowane i podsunięte kolumnami samochodowymi do rej. Gąbina.

Wyprzedzając te oddziały, przybyłem do Gąbina wczesnym rankiem dnia 14 września i około godz. 6-7 zdołałem z tamtejszego urzędu pocztowego nawiązać łączność telefoniczną z ppłk dypl. Sadowskim, dca 19 p.p., który ostatnim wysiłkiem trzymał się w lesie Łąckim à cheval szosy z Płocka na Łąck, atakowany silnie przez niemców. Zapewniłem go że-o ile pamiętam - najpóźniej koło południa będę w stanie odciążyć go, wysuwając się z lasów Gąbińskich na północ.

Baony podwiezione samochodami przybyły do Gąbina koło godz. 7-8. Wysunąłem jako strażę przednie: I/61 na północny skraj lasu w kierunku na Dobrzyków, III/59 do Czernno na wsch. Gąbina. Przybyłe równocześnie kawalerię dywizyjną wysłałem dla rozpoznania rejonu Wisły na płn.-wsch. Gąbina, gdzie według rozkazu otrzymanego od gen. Kutrzeby mieli się też niemcy przeprawić i których nakazywał odrzucić za Wisłą w pierwszej kolejności. b/komp. kolarzy wysłałem w kierunku na Łąck, dla rozpoznania czy niemcy nie przenikają ku szosie, między jeziorem Zadwórskim a 19 psp.

Około godz. 9 zainstalowałem swoje mp we dworze w pobliżu Gąbina.

Do południa nadeszły meldunki: od kawalerii dyw. że po za drobnymi patrolami niemieckimi, które kręciły się tam po przednim dniu i wróciły za Wisłę. niemców niema w tym rejonie od kolarzy również meldunek negatywny; od I/61 że niemcy obsadzają rzeczkę wpadającą do Wisły pod Dobrzykowem, że przeprawią się na tratwach przez Wisłę w rej. kępy wiślanej i na północ od niej, oraz że wykryto artylerię na prawym brzegu Wisły w rej. Ośnicy.

W godzinach południowych zaczęły napływać maszerujące oddziały dywizji, które zadążyły do lasu na płn. Gąbina: 61 pp. na kierunek Dobrzykowa, 59 pp. na lewo od niego. Artyleria otrzymała rozkaz wzięcia pod ogień przepraw tratwami oraz wykrytej art. niemieckiej. Ze względu na odległość było to możliwe, o ile pamiętam, tylko dla dyonu ciężkiego.

Późne przybycie oddziałów /59 pp. dopiero po godz. 14 stanął na biwaku w lesie Gąbińskim/oraz zmęczenie ich długim marszem po ciężkiej pracy bojowej w ciągu całej poprzedniej doby, wykluczało możliwość rzucenia ich od razu do natarcia na północ. Należało dać wojsku minimalny choć wypoczynek i rezygnując z zaskoczenia, gdyż artyleria już zdradziła się, zmontować natarcie pod wieczór.

B.I. 27/A/1

11

-2-

-2

Zamierzałem je rozpocząć nie później niż o godz. 18 siłami 5 baonów, pozostawiając III/59 w swej rezerwie.

W południe przybył do mego pp. gen. Tokarzewski, który tamże wyznaczył swoje mp.

W tym czasie zdołałem nawiązać łączność telefoniczną z płk. Grudzińskim, dca jednego z pułków 27 d.p. Poinformowałem go ~~xx~~ o zamierzonym natarciu dywizji od Gabina wzdłuż lewego brzegu Wisły i prosiłem o współdziałanie przez wiązanie niemców od północy. Szczególnów uzgodnionych wówczas co do kierunków i czasu, już dziś nie pamiętam.

O godz. 18 natarcie nie ruszyło. Już dziś nie pamiętam przyczyn jakie się na to złożyły. Już zapadał zmrok, gdy 61 p.p. wyrzucił niemców z Dobrzykowa i z nad rzeczką, zdobywając podstawę wyjściową dla dalszego natarcia na północ.

~~XXVOCNO nieprzejrzysty teren, szczególnie dla działania artylerii, nieumiejscowiony jeszcze dokładnie np., nakazywał czekanie z nataniem do świtu, by~~

Mocno nieprzejrzysty teren, szczególnie dla nocnego działania artylerii, nieumiejscowiony jeszcze dokładnie np., nakazywał zaczekać z dalszym nataniem do świtu. Lecz z drugiej strony, każda godzina była droga wobec ciągle narastających z za Wisły sił npa. Trzeba też było liczyć się w dzień z flankowym ogniem artylerii niemieckiej z za Wisły, z jej daleką obserwacją z górującego brzegu. Niedobiegało też było położenie 27 d.p. i jej możliwość współdziałania jutro, wobec tego że miała przed sobą swego własnego npa, który szedł za nią.

Zdecydowałem się więc nie czekać rana, lecz uderzyć zaraz nocą, dwoma równoległymi kolumnami, po dwa baony każdej, pozostawiając narazie artylerię za rzeczką w gotowości do podciągnięcia jej w ciągu nocy. Były szanse zaskoczenia niemców, prawdopodobnie nie oczekujących tego podzaju nocnego ~~wspadka~~, a przynajmniej podciągnięcia dywizji w ciągu nocy ~~nepred~~ dla wznowienia natarcia rano, już na umiejscowionego npa.

To nocne działanie nie udało się. 61 p.p. idący bliżej Wisły, natrafili po kilku kilometrach na silne zgrupowanie niemieckie, przygotowane do nocnej obrony. Pułk poniosł duże straty w ogniu ckm-ów niemieckich. Dca pułku dostał się do niewoli. Według jego późniejszej relacji, gros 3 d.p. niemieckiej znajdowało się już wówczas na lewym brzegu Wisły, skupione ~~na~~ przygotowane ~~na~~ do obrony. Baony 59 p.p. połączły w zakrzaczonym, bezdrożnym ~~xx~~ i miejscami podmokłym terenie i nie wyszły na nakazane kierunki. O świcie oddziały wypadowe zbierały się z powrotem nad rzeczką, nie ścigane przez npa.

Wznowienie natarcia, wprowadzając oba nie użyte w nocy baony, było możliwe dopiero około 9-ej. O tejże godzinie dołączył do dywizji 62 p.p. Były teraz ~~xx~~ siły wystarczające, by przy jakim takim współdziałaniu 27 d.p., wyrzucić niemców za Wisłę.

Zdecydowaliśmy jednak z gen. Tokarzewskim poniechać go, gdyż działanie to mogło związać 15 d.p. pod Płockiem na ~~xx~~ kierunku oddalającym ją od sił głównych, gdy była bardziej potrzebna nad Bzurą i każdej chwili mógł nadjeść rozkaz odejścia jej tam. Rozkaz taki nadszedł w godzinach popołudniowych.

3-cia d.p. niemiecka nie okazała w ciągu dnia najmniejszej inicjatywy i nie usiłowała nawet ~~poniżej~~ zdobyć z powrotem osłony na linii rzeczkii Dobrzykowa.

B.I. 27/A/0 str. 12
(1-8)

Gen.bryg.Przyjałkowski, dowódca 15 d.p./str.146,152/.

15.9

W godzinach popołudniowych dnia 15 września, 15 d.p. otrzymała rozkaz gen.Kutrzeby wycofania się z bitwy pod Płockiem i przemarszu w rejon Stare Budy, w gotowości do działania w dniu 17 września na wschodnim brzegu Bzury. Do dyspozycji dywizji oddano równocześnie kolumny samochodowe dla przewiezienia części piechoty. Dowódca dywizji otrzymał rozkaz zameldowania się o godz.22ej w m.Kiernozia /?/, m.p.gen.Kutrzeby, dla otrzymania bliższych rozkazów.

(15/16)
g 22
(nocy)

O zmroku rozpoczął się ruch dywizji ku Bzurze. Pierwszy wyruszył baon saperów, następnie załadowane na samochody dwa baony 62 pp dla podwiezienia ich pod m.Ruszki.

Szosa z Gąbina na Sochaczew pełna lejów z bombardowaniami lotniczymi i zapchana w ciągu nocy niezliczonymi taborami oraz wożami, uchodźcami, pozwalała jedynie na powolne posuwanie się. Dużo czasu stracono na rozplątywanie co chwila tworzących się zatorów.

61 pp z gros artylerii został skierowany szosa sochaczewska. 59 pp z dyonem artylerii drogą równoległą poprzez Iłów. Pułki te oczekując na skierowanie ich 27 d.p., późno odeszły z pod Dobrzykowa, rej.Gąbina, opuściły swoje odsiedziby z rej.Gąbina.

B.I.27/A/①

gen. Przyjałkowski

str.2

13

..... Nie doczekawszy się do północy nikogo, aby je mógł zluzować nad rzeczką Dobrzykówką za zgodą dcy p.d. pła Skowrońskiego. i odeszły z kilkugodzinnym opóźnieniem najpierw 61 pp z gros artylerii szosą sochaczewską, a następnie 59 pp z dyonem art. drogą równoległą na Słubice - Iłów.

Droga przez Iłów okazała się nie mniej męcząca bo mocno piaszczystą i ekskawacyjną a ponadto bombardowanie lotnicze złapało 59 pp pod Iłowem, nie zadając mu jednak poważniejszych strat lecz znacznie opóźniając jego przybycie. /Było to drugie zbombardowanie lotnicze tego pułku w marszu w otwartym terenie - pierwszy raz w dniu 2 września między Bydgoszczą a Koronowem/.

Przybywszy do K.o godz. 22 nie zastałem już dowództwa armii gen. K.ani

Przybywszy do K.o godz. 22 nie zastałem już dowództwa armii gen. K.ani nikogo z dowództwa armii, które po zmierzchu stąd wyjechało, ani żadnej informacji dokąd się przeniosło.

15/9
15/9
Czw 15/9
15/9/2
O północy udało mi się zdobyć te informacje. O godz. 2 znalazłem dowództwo armii w Załuskowie. Gen. K. zorientował mnie o zamiarze otwarcia sobie drogi na Warszawę w rej. Sochaczewa przez grupę gen. Knolla oraz o zadaniu 15 dp. Ma ona wraz z kawalerią gen. A. na jej skrzydle

Przewidywanie to było następujące: 15 d.p.i kaw. gen.

Abrahama przejdą Bzurę i utworzą na wschodnim jej brzegu przedmoście osłaniające przeprawy pod Brochowem i Witkowicami, dla reszty jednostek armii. Grupa gen. Knolla posuwająca się z rejonu Sochaczewa na a nie na tego przedmościa winna dać czas na dobre zorganizowanie go obronne.

Gen. Kutrzeba xxxxxxxxxxxx w swej relacji /str.152/ pisze, że "nalegał żeby 15 d.p. chociażby grupami i za dnia szybko przeszła na wschodni brzeg". Tego nie mogę sobie przypomnieć. Choć ruszyłem z dywizją w całości na Bzurę dopiero o godz.18, to jednak już w południe dysponowałem w lesie koło Starych Bud 62 pp podiwezionym samochodami i częścią artylerii, która przybyła szosą. Wydaje mi się, że gdybym wiedział o tego rodzaju innych intencji dcy armii, byłbym mimo wszystko starał się iść mu na rękę /z 62 pp, który przybył samochodami i który wraz z dyonem artylerii miałem pod ręką w lesie Stare Budy już w południe, byłbym mimo zagrożenia

O godz.5 przybyłem do Starych Bud. Pamiętam, że tuż obok przeprawy na zach. brzegu Bzury, w odległości około pół km znajdował się w lesie mały folwark, w którym przed przeprawą stało dowództwo 61 pp. Blizej Brochowa zaś był jakiś młyn czy coś podobnego, gdzie 62 pp przeszedł Bzurę w xxx bród, x/

(x) Nie rozporządzając obecnie mapą o większej podziałce, nie jestem pewny, czy przeprawa ta była przygotowywana pod Witkowicami, czy pod Brochowem, jak pisze gen. Kutrzeba. Sklonny jestem przypuszczać, że gen. Kutrzeba się pomylił, gdyż Brochów leżał na południe od przeprawy, a nie na północ, jak podaje na szkicu i był ostatnia

Przewidując użycie 15 d.p.i na jej lewym skrzydle kawalerią gen. Abrahama dla ♀ dniu 17 września na wscg. brzegu Bzury przyczółek osłaniający przeprawy pod Brochowem i Witkowicami dla puozostałych w.j. obu armii. Grupa gen. Knolla przy tym posuwająca się na przedpolu tego przyczółka ma dać czas na dobre zorganizowanie go obronne.

Gen. Kutrzeba nie wspominał nic o przewidywaniach swoich ewent. użycia 15 d.p. dla uderzenia w dniu 17 września po zachodnim brzegu Bzury, gdyby grupa gen. Knolla utknęła, względnie dla uderzenia flankowego na wsch. brzegu /str.146/, o którym pisze w swej relacji.

x/ Nie wiem, czy istniały i jak użyte były oddziały saperskie, ale w tym rejonie żadnych nie było.

16.9.9. 4

Około godz.4 rano przybyłem do Starych Bud zastając już tam mój sztab. Dca saperów już rekognoskował możliwości przepraw przez Bzurę i zameldował mi potem, że po porozumieniu się z dca pionierów kawalerii, połączono siły dla wspólnej budowy przepawy. O godz.6 zostałem zaalarmowany meldunkiem kompanii kolarzy ubezpieczających Stare Budy, że Niemcy znajdują się na zachodnim brzegu Bzury w odległości kilku kilometrów na pld.-wsch. od Starych Bud.

poj

Zaraz potym przybył do Starych Bud gen. Abraham, od którego dowiedziałem się, że na wschodnim brzegu Bzury trzyma przyczółek bez kontaktu z nieprzyjacielem. Gen. Abraham prosił, by 15 d.p. objęła ten przyczółek, na co z miejsca ~~xis~~ wyraziłem zgodę, przypuszczając, że niedługo będę mógł użyć do tego jeden z baonów wiezionych samochodami. Nieoczekiwanie dla mnie przybyły one z dużym opóźnieniem /zdaje się że koło godz.10/ i w sytuacji gdy musiałem je zatrzymać dla osłony rejonu zgrupowania dywizji i rejonu samej przepawy wobec narastającego zagrożenia

(15dp)

z tej strony Bzury ze strony Niemców atakujących 25 d.p.. Liczyłem się też z ewentualną koniecznością przeciw-uderzenia, wkrótce jednym pułkiem wzdłuż zachodniego brzegu Bzury. W południe gen. Abraham, obawiając się widocznie, że Niemcy mogą zamknąć przepawy, ponowił swą prośbę, by 15 d.p. zaczęła przechodzić przez Bzurę.

Mając dopiero jeden pułk na miejscu i meldunki o pobliskim natarciu niemieckim na miejscowości /?/ /między Młodzieszynem a Bzurą/ oraz patrole niemieckie podchodzące pod Stare Budy i ogień artylerii na pld. skraju lasu Stare Budy, zabagatelizowanie tego zagrożenia wydawało mi się nazbyt lekkomyślne. Tym bardziej, że grupa gen. Abrahama wczesnym popołudniem miała rozpoczęć ruch całą siłą na Bzurę po wykalanym już moście. Rozwój wypadków okazał, że źle zrobiłem, bo 25 d.p. odrzuciła natarcie niemieckie, Niemcy nie usiłowali rozszerzyć się ku północy, a wcześniejsze wyjście paru baonów dywizji za Bzurę dałoby więcej czasu na zorganizowanie obrony późniejszego przyczółka, czasu - którego potem zabrakło.

O godz.14 cała dywizja była już zebrana. Pułki 61 i 59 i artyleria przyszły w stanie niezwykłego przemęczenia z braku snu od wielu dni. Gdy odiwedziłem 61 pp o godz.14 zastałem go cały śpiący w lesie w pobliżu miejsca przeprawy, a p.o.dcy pułku mjr.Wysocikiego półprzytomnego z braku snu i zmordowania. Chcąc dać im odpoczynek, a zarazem czas grupie kawalerii gen. Abrahama na przejście przez Bzurę, ruszyłem za nią dopiero o godz. 18. Zadyrygowałem przeprawę: 62 pp brodem w rej.młyna o jakieś 1 i 1/2 km na południe od mostu pontonowego, reszta dywizji przez most. Dla osłony od strony Wyszogrodu, skąd też padał na las i szosę ogień artylerii niemieckiej, wysłałem kawalerię dywizyjną /zamiast baonu piechoty, jak rozkazał gen.Kutrzeba/. Baon piechoty natomiast - III/59 - pozostawiłem na wschodnim brzegu Bzury w rej. ... na wschód od St.Bud dla osłony przeprawy od południa. Baon ten nie zdołał już dołączyć więcej do dywizji. Baterię plot dywizji /por.Neugebauer/ wysłałem dla osłony samej przeprawy. Zginęła tam w bombardowaniu lotniczym dnia 17.9.po wystrzelaniu wszystkich posiadanych pocisków.

Dojazd samochodem do przeprawy okazał się niemożliwością. Zarówno sama szosa, jak i wszystkie dojścia i dojazdy boczne do przeprawy były zapchane przez niezliczone ilości taborów, zarówno kawaleryjskich jak i innych w.j.armii pchających się ku przeprawie. Przeprawa była koszmarem, mimo nadludzkiej pracy i pełnego poświęcenia się baonu saperów 15 d.p. Most pontonowy chwiał się, wyginął i wichrował ciągle pod ciężarem samochodów i przy silnym prądzie Bzury.

ciężarowych./Artyleria dywizji przeprowadziła się w bród.

..... działa które utknęły w wodzie musiano wyciągać doprzedając do zaprzęgów dodatkowe konie.

O godz.4 rano cała dywizja poza taborami była już na wschodnim brzegu Bzury.

O tejże godzinie gen.Kutrzeba wręczył mi na przeprawie pisemny odreczny rozkaz jego - ma kartce wydartej z notesu - do gen.Abrahama z krótkimi słowami "Maszerować wprost na Warszawę". Rozkaz ten gen.Kutrzeba polecił mi wysłać do gen.Abrahama

B.I.27/A/① 17

Gen. Przyjałkowski

str.6

nie mając już kim tego uczynić! Rozkaz ten wręczyłem por. Kawalerii ze sztabu jednej z brygad gen. Abrahama, który wraz z samochodem późno przeprowadził się, miał dopędzać brygadę.

Rozkaz ten dał mi wówczas wiele do myślenia. Nie miałem możliwości wyjaśnienia tego u gen. K., który pomaszerował ku swemu przyszłemu m.p. Odpadł mi w każdym razie sąsiad, który razem ze mną miał osłaniać przeprawę. ~~Zmniejszyły się te siły o połowę.~~

Czyżby gen. Kutrzeba, patrząc przez kilka godzin na trudną przepławę, uznał za wątpliwą możliwość przeprowadzenia się tedy dalszych w.j.? i zrezygnował z mocnej jej osłony? Czy rezygnacja z uprzedniego zamiaru zwartego wspólnego wysiłku przejścia za Bzurę i początek kierowania na Warszawę pojedyńczych w.j. dla ratowania ich?

W toku bitwy dnia 17.9., gdym dowiedział się, że 25 d.p. przechodzi Bzurę za plecami 15 d.p., zamiast przed jej frontem, wątpliwości moje się wznowiły. Szukałem gen. Kuttzeby przez oficera ze sztabu dywizji, a później osobistie, by dowiedzieć się, co znaczy ta zmiana, lecz go nie znalazłem w zbombardowanej wiosce - m.p. armii.

Pułki 15 d.p. pomaszerowały samodzielnie dla zajęcia odcinków obronnych w myśl rozkazu wydanego im poprzedniego dnia o godz. 17. Dwa pułki miały zorganizować obronę w pasie między Bzurą a południowym wstępie Puszczy Kampinoskiej, jeden pułk dwubaonowy jako odwód w lesie na ich lewej flance, zarazem ubezpieczenie tej flanki.

Ugrupowanie baonów w głąb obu pułków miało dać głębokość pozycji obronnej. Licząc się z prawdopodobieństwem ciężkich czołgów , rozkazałem oprzeć obronę o zabudowania wsi. 61 pp miał możliwość uczynienia tego dla wszystkich swych trzech baonów. Natomiast 62 pp nie posiadał w swoim ~~zakresie~~ pasie żadnej ~~zakresie~~ przeszkody przeciw-pancernej.

Ponieważ artyleria ~~żaków~~ mogła znaleźć jaką taką osłonę tylko w laskach na tyłach pozycji i częściowo w zabudowaniach Brochowa, została tam cała skupiona.

B.I.27/A/10 18

gen. Przyjalkowski str.7

Był to błąd, gdyż bombardowanie lotnicze i ogień artylerii niemieckiej zerwały szybko wszelką łączność drutową. Bombardowanie to i tak nie ominęło artylerii, a baony w najbardziej krytycznych momentach były pozbawione wsparcia ognistego. Należało część artylerii przeznaczyć od razu jako artylerię przeciwcołgową, rozparcelowując ją w zabudowaniach wiejskich między baonami. Przesunięcia późniejsze w otwartym terenie były już niemożliwe.

Niemcy ~~rozpoczęli~~ rozpoczęli natarcie wzrównując wschodniego brzegu Bzury już rano nie dając czasu na dobre usadowienie się w terenie. Silny ogień ich artylerii przeszkadzał okopaniu się w piaszczystym terenie. W południe rozpoczęło się bombardowanie lotnicze, które objęło naszą pozycję dywizji i jej tyły, ~~zabudowania wiejskie nie dawały żadnej ochrony~~ wyłącznie z przeprawą bronioną przez dywizyjną baterię plot. Zabudowania wiejskie nie dawały żadnej ochrony. Wszelka łączność ~~pułków~~ z pułkami i artylerią została przerwana w tym otwartym terenie, gdzie samoloty polowały po prostu na wysyłanych pojedynczych łączników. Nic nie można było zrobić do zmierzchu. Przed wieczorem w chwili gdy bombardowanie lotnicze ustąpiło, ukazały się czołgi niemieckie, które przejechały przez pozostałe resztki dwóch baonów względnie je wyminęły otwartą przestrzeń i weszły na tyły w pobliżu mego m.p. Brochowa. Nie jestem pewien, czy doszły do przeprawy gdyż wycofały się z bastaniem zmroku.

Nie mogąc znaleźć gen. Kutrzyby, trzeba było podjąć samodzielna decyzję. 61 pułk poniosł ogromne straty, pozostał uszczuplony z niego właściwie tylko jeden/baon, który bronił się w Brochowie. 62 pp zmasakrowany ogniem artylerii w otwartym płaskim terenie, utracił swoją pozycję w godzinach przedwieczornych i odskoczył do Puszczy Kampinskiej /?/. Realnie biorąc był wówczas nieuchwytny i liczyć na niego nie można było. Jedynie 59 pp w składzie dwóch baonów pozostał nienaruszony. Co się działo z III/59 pozostawionym za Bzurą, nie wiedziałem. O nawiązaniu z nim łączności nie mogło być mowy. *

Artyleria poniosła duże straty w ludziach i zaprzęgach. Bateria plot wystrzelawszy ostatnie pociski została zniszczona w bombardowaniu lotniczym. Ponadto nie było co jeść, brakło amunicji. Tabory dawizji, którym udało się przeprawić przed bombardowaniem lotniczym były nieuchwytnie w Puszczy Kampinoskiej.

Krótko mówiąc, dywizja nie zdoławszy umocnić się w otwartym terenie, została rozbита całpdziennym ogniem artylerii niemieckiej i półdziennym bombardowaniem lotniczym. ~~kim~~ Dla wykonania zadania osłony przeprawy w dniu następnym pozostawały tylko trzy baony i artyleria, lecz zabrakło przestrzeni głębokiego przedpola przeprawy, a pozostańie na pozycji z dnia poprzedniego było niemożliwe.

B.I. 27/A/0 20

Zapiski gen. Przyjałkowskiego.

str-5

Otrzymałem z kraju gen. Kutrzeby "Bitwa nad Bzurą", wyd. Czytelnika 1957 r., w której opis działań 15 d.p. - jak się okazuje - pobieżnie tylko znanych autorowi, wymaga sprostowań lub wyjaśnień które, jako były dowódca tej dywizji, uważam za swój obowiązek przesłać, tak jak mi pozostało dzisiaj w pamięci.

I. Działania 15 d.p.w rej. Bydgoszczy /str. 60-61/ zostały odtworzone w I cz. II Tomu nietylko na podstawie relacji moich lecz i dowódcy Armii Pomorze. Zgodnie z nimi, 15 d.p. odparła wszystkie natarcia na przyczółek bydgoski i opuściła go w dobrej nienaruszonej formie na rozkaz dowódcy armii na skutek konieczności taktycznych na szczeblu armii. Odeszła przy tym nie na skraj lasów na pół. Bydgoszczy, lecz na linie kanału i Brdy, przecinających miasto w połowie.

W jakim stanie ducha była wówczas 15 d.p., świadczą słowa uznania b.dcy Armii Pomorze w rozmowie ze mną w rok później, dla spokoju z jakim 15 d.p. przyjęła rozkaz zaniechania obrony swego "rodzinnego" garnizonu, co - rzecz jasna - nie było rzeczą lekką dla Bydgoszczan, i spokoju z jakim przeprowadziła samo wycofanie się i przegrupowanie w ogniu dywersantów i zagrożenia czołgów niemieckich od północy.

Zachwianie się 62 p.p. przy obsadzaniu Brdy, o którym wspomina gen. Bortnowski w swej relacji str., było w rzeczywistości tylko jednym z drobnych epizodów walki z dywersantami niemieckimi w danym wypadku przeszkadzającymi ogniem ckm w obsadzeniu jednego z odcinków kompanijnych, szybko zresztą zlikwidowanego przez działko ppanc.

Ze zdumieniem więc czytam w relacji gen. Kutrzeby, że według słów gen. Bortnowskiego w dniu 4 września, 15 d.p. "znacznie ucierpiała, utraciła mocny przyczółek.... odskoczyła... i była w takim stanie, że że musi natychmiast odejść na Włocławek".

B.I 27/A/① 21

gen. Przyjałkowski

str.2

Jedyne prawdopodobne wytłumaczenie tego, to że dowódca armii Pomorze przedstawił gen. Kutrzebie sytuację swej armii bezpośrednio po niepowodzeniach poniesionych w korytarzu pomorskim i pod ich wielkim wrażeniem oraz w obawie, czy zdoła pozostałymi mu siłami obronić dalszy kierunek na południe, jeśli npl uderzy z północy, czego wówczas oczekiwał.

Następnego dnia ta sama 15 d.p. ~~rzekomo~~ mocno wstrząśnięta, objęła sama jedna obronę obu kierunków i na Włocławek i na Inowrocław i bronią je skutecznie. Fakty mówią za siebie.

II. Działania 15 d.p. pod Płockiem /str.131, 140 i 151/

Dla zlikwidowania Niemców, którzy przeszli przez Wisłę pod Płockiem, została skierowana nie cała 15 d.p. lecz loszabiona o 62 p.p. baon ON i część artylerii, które gen. Tokarzewski rozkazał pozostawić w rej. Kłóbka - Marysin - Czerniewice /płd. Włocławka/, gdzie w dniu 13 września dywizja odparła natarcie nowo wprowadzonej dyw.rez.

13/9/9 Baony 59 i 61 pp, będące w styczności z nplem, mogły odejść dopiero po jakim takim zluzowaniu ich. Odmarsz więc ich nastąpił późno, co było główną przyczyną, że 15 d.p. nie zdołała rozpoczęć swego natarcia pod Płockiem w godzinach popołudniowych dnia 14 września. Po jednym baonie z obu tych pułków zostały w nocy załadowane i podsunięte kolumnami samochodowymi do rej. Gąbina.

*14.9.110
g. 6-7* Wyprzedzając te oddziały, przybyłem do Gąbina wczesnym rankiem dnia 14 września i około godz. 6-7 zdołałem z tamtejszego urzędu pocztowego nawiązać łączność telefoniczną z ppłk. dypl. Sadowskim, dcą 19 pp, który ostatnim wysiłkiem trzymał się w lesie Łąckim à cheval szosy z Płocka na Łąck, atakowany silnie przez Niemców.

*14.9.112
oh. g. 12* Zapewnijmy go, że - o ile pamiętam - najpóźniej koło południa będę w stanie odciągnąć go, wysuwając się z lasów Gąbińskich na północ.

B.I. 27/A/① 22

gen. Przyjałkowski

str. 3

g. 8
 Baony podwiezione samochodami przybyły do Gąbina koło godz. 7-8. Wysunąłem jako straże przednie: I/61 na północny skraj lasu w kierunku Dobrzyków, III/59 do Czermno na wsch. Gąbina. Przybyła równocześnie kawalerię dywizyjną wysłałem dla rozpoznania ~~żaków~~ rejonu "isły na płnc-wsch. Gąbina, gdzie według rozkazu otrzymanego od gen. Kutrzeby mieli się też Niemcy przeprawić i których nakazywał odrzucić za Wisłę w pierwszej kolejności. b/komp. kolarzy wysłałem w kierunku na Łąck, dla rozpoznania czy Niemcy nie przenikają ku szosie, między jeziorem Zadwórkim a 19 pp.

*g. 9
ptd.*
 Około godz. 9 zainstalowałem swe m.p. we dworze w pobliżu g. Gąbina. Do południa nadeszły meldunki: od kaw. dyw. że poza drobnymi ~~żaków~~ patrolami niemieckimi, które kręciły się tam poprzedniego dnia i wróciły za "isłą, Niemców nie ma w tym rejonie; od kolarzy również meldunek negatywny; od I/61 że Niemcy obsadzają rzeczkę wpadającą przez do Wisły pod Dobrzykowem, że przeprawiają się na tratwach ~~za~~ Wisły w rej. kępy wiślanej i na północ od niej oraz że wykryto artylerię na prawym brzegu w rej. Ośnicy.

ptd.
 W godzinach południowych zaczęły napływać maszerujące oddziały dywizji, które zadyrygowałem do lasu na płnc. Gąbina: 61 pp na kierunek Dobrzykowa, 59 pp na lewo od niego. Artyleria otrzymała rozkaz wzięcia pod ogień przepraw tratwami oraz wykrytej artylerii niemieckiej. Ze względu na odległość było to możliwe, o ile pamiętam, tylko dla dyonu ciężkiego.

poj. 14
 Późne przybycie oddziałów 59 pp dopiero po godz. 14 stanął na biwaku w lesie Gąbińskim/ oraz zmęczenie ich długim marszem po ciężkiej pracy bojowej w ciągu całej poprzedniej doby, wykluczało możliwość rzucenia ich od razu do natarcia na północ. Należało dać wojsku minimalny choć wypoczynek i rezygnując z zaskoczenia, gdyż artyleria już się zdradziła, zmontować natarcie pod wieczór.

Zamierzałem je rozpocząć nie później niż o godz.18 siłami 5 baonów, pozostawiając III/59 w swej rezerwie. Zmontowanie szczegółów tego natarcia na miejscu powierzyłem dcy p.d.płk.Skroczyńskiemu.

W południe przybył do mego m.p.gen.Tokarzewski, który tamże wyznaczył swe m.p.

W tym czasie zdołałem nawiązać łączność telefoniczną z płk. Grudzińskim, dcą jednego z pułków 27 d.p. Poinformowałem go o zmaierzonym natarciu dywizji od g Gąbina wzdłuż lewego brzegu Wisły i prosiłem o współdziałanie przez wiązanie Niemców od północy. Szczegółów uzgodnionych wówczas co do kierunków i czasu, już dziś nie pamiętam.

O godz.18 natarcie nie ruszyło. Już dziś nie pamiętam przyczyn, jakie się na to złożyły. Już zapadał zmrok, gdy 61 pp wyrzucił Niemców z Dobrzykowa i z nad rzeczką zdobywając podstawę wyjściową dla dalszego natarcia na północ.

Mocno nieprzejrzysty teren, szczególnie dla nocnego działania artylerii, nieumiejscowiony jeszcze dokładnie npl, nakazywały zaczekać z dalszym nataniem do świtu. Lecz z drugiej strony każda godzina była droga wobec ciągle narastających z za Wisły sił npla. Trzeba też było liczyć się w dzień z flankowym ogniem artylerii niemieckiej z za "isły z jej daleką obserwacją z górującego brzegu. Niewiadome też było położenie 27 d.p.i jej możliwość współdziałania jutro, wobec tego że miała przed sobą swego własnego npla, który szedł za nią.

Zdecydowałem się więc nie czekać rana, lecz udrzyć zaraz nocą, dwoma równoległy kolumnami, po dwa baony każda, pozostawiając na razie artylerię za rzeczką w gotowości do podciagnięcia jej w ciągu nocy. Były szanse zaskoczenia Niemców, prawdopodobnie nie oczekujących tego rodzaju nocnego wypadu, a przynajmniej podciagnięcia na przód dywizji w ciągu nocy dla wznowienia natarcia rano, już na umiejscowionego npla.

To nocne działanie nie udało się. 61 pp idący bliżej Wisły natrafił po kilku kilometrach na silne zgrupowanie niemieckie, przygotowane do nocnej obrony. Pułk poniosł duże straty w ogniu ckm-ów niemieckich. Dca pułku dostał się do niewoli. Według jego późniejszej relacji gros 3 d.p.niemieckiej znajdowało się już wówczas na lewym brzegu Wisły, skupione na noc i przygotowane do obrony. Baony 59 pp pobłądziły w zakrzaczonym, bezdrożnym i miejscami podmokłym terenie i nie wyszły na nakazane kierunki. O świcie oddziały wypadowe zbierały się z powrotem nad rzeczką, nieściagne przez npła.

Wznowienie natarcia, wprowadzając oba nieużyte w nocy baony, było możliwe dopiero około 9-ej. O tejże godzinie dołączył też do dywizji 62 pp. Były teraz siły wystarczające, by przy jakim takim współdziałaniu 27 d.p.wyrzucić Niemców za Wisłę.

Zdecydowaliśmy jednak z gen.Tokarzewskim poniechać go, gdyż działanie to mogło związać 15 d.p.pod Płockiem na kierunku oddalającym ją od sił głównych, gdy była bardziej potrzebna nad Bzurą i każdej chwili mógładejście rozkaz odejścia jej tam. Rozkaz taki nadszedł w godzinach popołudniowych.

XXXIX

3-cia d.p.niemiecka nie okazała w ciągu dnia najmniejszej inicjatywy i nie usiłowała nawet zdobyć z powrotem osłony na linii rzeczki Dobrzykowa.

Komisja Historyczna
Sztabu Generalnego
Instytutu Wys. Wiedzy
Princes Gate 20.
London, S.W.1.

B.I. 27/A/0

25

Gen. Bortnowski
Przyjaciel

Otrzymałem z kraju gen. Kutrzeby "BITWA NAD BZURĄ", wyd. Czytelnika 1957 r., w której opis działań 15 d.p.-jak się zdaje okazuje ~~pociągnięcie~~ grubo tyle znanych autorowi, wymaga sprostowań lub wyjaśnień, które, jako były dowódca tej dywizji, uważam za swój obowiązek przesłać ~~współczesne~~
~~teatralne~~ ~~poprawne~~ relacje. Także do mi ~~wierzących~~ doszło
I. ~~czynów~~

(kt. 60-61)

Działania 15 d.p. w rej. Bydgoszczy zostały już odtworzone w I Cz. II Tomu nie tylko na podstawie relacji moich lecz i dowódcy Armii Pomorze. Zgodnie z nimi, 15 d.p. odparła wszystkie natarcia na przyczółek bydgoski i opuściła go na rozkaz dowódcy armii, ~~w dobrej, nienaruszonej formie, dla wykonania innego zadania, skutkiem na skutek konieczności taktycznych, odeszła~~ przy tym na skraj lasów na północy. Bydgoszczy, lecz na linję kanału i Brdy, przecinających miasto w połowie. *

W jakim stanie ducha była wówczas 15 d.p., świadczą słowa uznania b.dcy Armii Pomorze w rozmowie ze mną, w roku późniejszym, dla spokoju z jakim 15 d.p. przyjęła rozkaz zaniesienia obrony swego "rodzinnego" garnizonu - co rzecz jasna nie było rzeczą lekką dla bydgoszczan - i spokoju z jakim przeprowadziła same wycofanie się i przegrupowanie w ogniu dywersantów ~~niemieckich~~ i zagrożenia czołgów niemieckich na północy.

Zachwianie się 62 p.p. przy obsadzaniu Brdy, o którym wspomina gen. Bortnowski w swej relacji - str. - było w rzeczywistości ~~tylko~~ ^{jeżeli} epizodem walki z dywersantami niemieckimi, przeszkadzającymi ogniem 4 cm w obsadzeniu jednego z odcinków kompanijnych. Szybko zresztą zlikwidowanego przez działko ppanc.

Ze zdumieniem więc czytam w relacji gen. Kutrzeby, że według słów gen. Bortnowskiego w dniu 4 września, 15 d.p. "znacznie ucierpiąca, utraciła mocny przyczółek... odskoczyła... i była w takim stanie, że musiała natychmiast odejść na Włocławek".

Jedynie prawdopodobne wyjaśnienie tego, to że dowódca Armii Pomorze przedstawił ~~gen. Kutrzeby~~ sytuację swojej armii bezpośrednio po niepowodzeniach poniesionych w korytarzu pomorskim i pod ich wielkim wrażeniem oraz w obawie czy zdążyła obronić dalszy kierunek na południe, jeśli np. uderzy z północy, czego wówczas poczekała.

Następnego dnia ta sama 15 d.p. rzekomo mocno wstrząśnięta, objęła sama obronę obu kierunków na Włocławek i Inowrocław i bronila je skutecznie. Fakty mówią za siebie

~~pozostali mu żalami~~

Hm. 1 - 27/4

26

B.I.27/A/1

Stockholm, 14.6.1961.
Majorsgatan 11-3

Liet gen.
Przyjektbudi - propozisi

Drogi Panie Józku,

1959

Straciłem ślad Pana od czasu gdyśmy widzieli się w Londynie. Przed dwoma laty, będąc tam z żoną szukaliśmy Pana, lecz był Pan wówczas na urlopie, zdaje się w Italii.

Kiedy znowu bogi zaniosą do Londynu nie wiadomo. W tym roku nie wybieram się na Radę SPK, gdyż planujemy urlop u Danuty w Milano, gdzie mieszka obecnie. A na dwa wyjazdy nas nie stać.

Podtrzymujemy gorąco nasze zaproszenie odwiedzenia nas w Stockholmie i zwiedzenia przy tej okazji trochę Skandynawii. Mieszkanie, wikt i opierunek na Majorsgatan 11. Co Pan na to Panie Józku?

A teraz sprawa która spodawała że piszę. Gen. Bortnowski zawiadomił mnie że w Londynie została utworzona Komisja Odznaczeniowa za kampanię wrześniową, że przedstawicielem do niej armii pomorskiej wyznaczył płk. Werobeja oraz żeby na ręce Werobeja przesłać nasze wnioski.

Bardzo dobrze że nareszcie przypomnieli sobie o żołnierzach z kampanii wrześniowej, szkoda tylko bardzo że tak późno, gdy większość nazwiąk wyleciała z pamięci.

Jesteśmy tu w fatalnym położeniu, bo poza Panem, Sobolą i mną wszyscy starsi oficerowie dywizji są w Polsce. Nie można się więc z nimi porozumieć. Pisalem do Sobolty by podał ze swego pułku, lecz ten zasłania się że już nikogo nie pamięta. Wykorzystałem więc moje notatki, które robiłem w Murnau na podstawie rozmów z naszymi tam oficerami, lecz jakiesz małe i niekompletne są one. Na ich podstawie zrobiłem załączne wnioski.

Wychodzę z założenia że 15 dp nie gorzej się spisywała niż wszystkie te dywizje które zostały obsypane przez gen. Rómmela w Warszawie orderami VM 4 i 5 klasy i przypuszczam że nadania te będą potwierdzone przez obecną Komisję, bo cóż innego może ona zrobić. Więc podałem też wielu naszych oficerów do tych orderów, nie mniej na nie załugujących niż tamci. Wobec tego że nie pamiętam już kto wówczas z 15 dp otrzymał VM, a Rómmel nie podał ich w swej książce, więc zrobiłem swoje wnioski nie biorąc ich pod uwagę - poza dwoma czy trzema których pamiętam.

Jeśli chodzi o Krzyż Walecznych, to uważam że chyba większość naszych oficerów i podoficerów dywizji zasłużyła sobie na nie. Niestety brakuje mi tu nazwisk. Przykładowo nie pamiętam np. jak się nazywał nasz żandarm dywizyjny i intendent.

Najgorsze, że poza kilkoma nazwiskami podoficerów i szeregowych ze spisu murnaowskiego nie rozporządzam żadnymi. Ale na to nic dziś poradzić nie mogę, nie mając żadnych adresów naszych starszych oficerów w kraju.

B.I. 27/A/0

27

Przesyłam więc Panu moje wnioski, jakie zdołałem zrobić, z prośbą o uzupełnienie ich w miarę pamięci Pana. Może Pan proponować dodanie nowych nazwisk i skreślenia już napisanych, zmniejszenie lub zwiększenie proponowanego odznaczenia i t.p. Jednym słowem proszę o pomoc, by przynajmniej wobec tej niewielkiej liczby jaką dziś się pamięta spełnić nasz ostatni obowiązek.

Po otrzymaniu ich od Pana sporządzę listę i prześlę gen. Bortnowskiemu tak jak sobie tego życzył.

Korzystam z okazji, by przesłać Panu, Panie Jóźku, bardzo serdeczne uściśnienia. Zona załącza najmilsze pozdrowienia i powiada że czas najwyższy spotkać się z Panem i nagadać

Przyjanciom

PS. Gen. Bortnowski pisze mi "Komisja ustanowiona przez gen. Andersa ma za zadanie przepracować i przygotować materiały do odznaczeń orderem VM". Należałoby więc bliżej podać przy każdym wniosku za jaki czyn. Ale w większości wypadków nie jestem tego zrobić po tyłu latach. Jeśli Panu coś się przypomni, to proszę dopisać.
Czesio Kopański jest zastępcą Werobeja w tej Komisji.

GEN.BRYG.PRZYJALKOWSKI

B.I.27/A/0

Uwaga : Odpowiedzi obszerniejsze
na załącznikach.

28

KWESTIONARIUSZ HISTORYCZNY

T.IV A23

Pytania :Odpowiedzi :

1.Jak była ugrupowana 15 D.P.
1.IX.39.

2.Jak miała być ugrupowana 15 D.P.
przed przybyciem 9 D.P. na Pomorze.

3.Czy 15 D.P. opuściła Bydgoszcz na
rozkaz, czy z własnej inicjatywy.

4.Posiadane wiadomości o walkach tej
części 9 D.P. która sąsiadowała z
15.D.P. i dołączyła następnie do
15.D.P.

ADJUTANTURA	
WPEŁNĘCĄCY ZA	315
DN.	22.3.6

Dopomiedni na astrosuniach
(5 marsze; 2 serce)

Data 1.III.1946.

Sikorski
/podpis/

B.I.27/A/10

651

29

Sztab Główny
Biuro Komisji Historycznej

l.dz. 651/Kom.Hist./46
Londyn, dnia 30 października 1946 r.

Pan Generał Przyjalkowski

Hotel Oficerski

Nicca.

Proszę Pana Generała o uzupełnienie Jego relacji z dnia 1.1 marca b.r. następującymi danymi :

1/ w relacji swej twierdzi Pan Generał, że w dniu 3 września 1939 r. gen. Skotnicki dowodził północną częścią przedmościa Bydgoszcz.

W jakich okolicznościach nastąpiło objęcie tego odcinka przez gen. Skotnickiego?

Jak zostały rozgraniczone zadania i odcinki między Panem Generałem i gen. Skotnickim - w szczególności : gdzie przebiegała zachodnia granica odcinka gen. Skotnickiego?

2/ Prosimy o relację Pana Generała z działań 15 D.P. po dniu 3 września - gdyż dotycząc posiadamy tylko odrysane fragmenty, a brak ciągkiej relacji z całością jej działań.

W szczególności pożdanem byłoby możliwie pełne przedstawienie walk dywizji w dniu 6 września, walk pod Szczycinem i Dobrzykowem oraz bitwy pod Brochowem, które na tle ogólnym zasługują na odpowiednie uwypuklenie.

Przewodniczący Komisji Histor.

z r.

Geiss

/ Geisler /
ppk. dypl.

10d p.1

B.I. 27/4(0)

30

UGRUPOWANIE 15.DP.
w dniu 1-IX-39

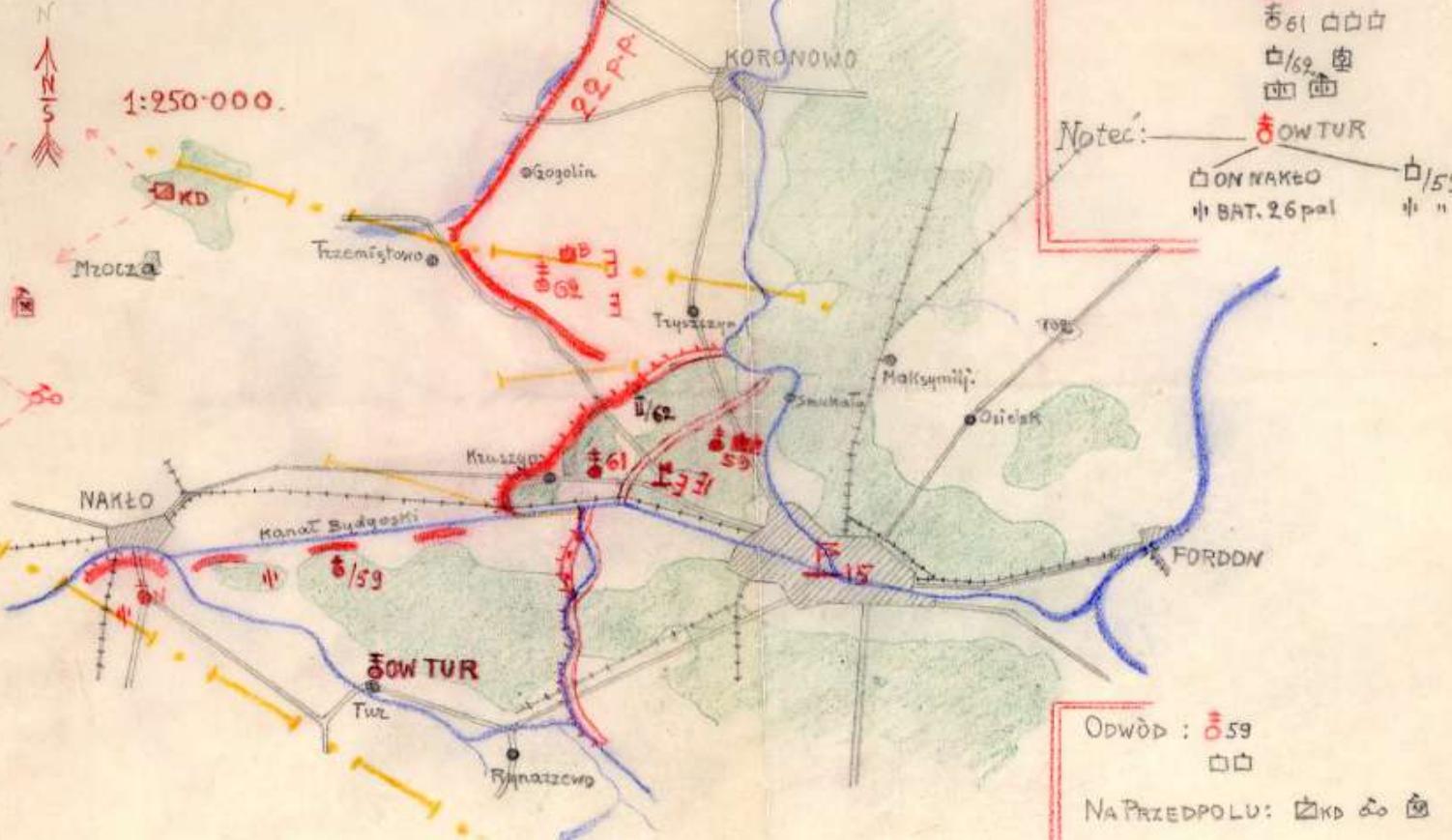
N

1:250.000.

S

E

W



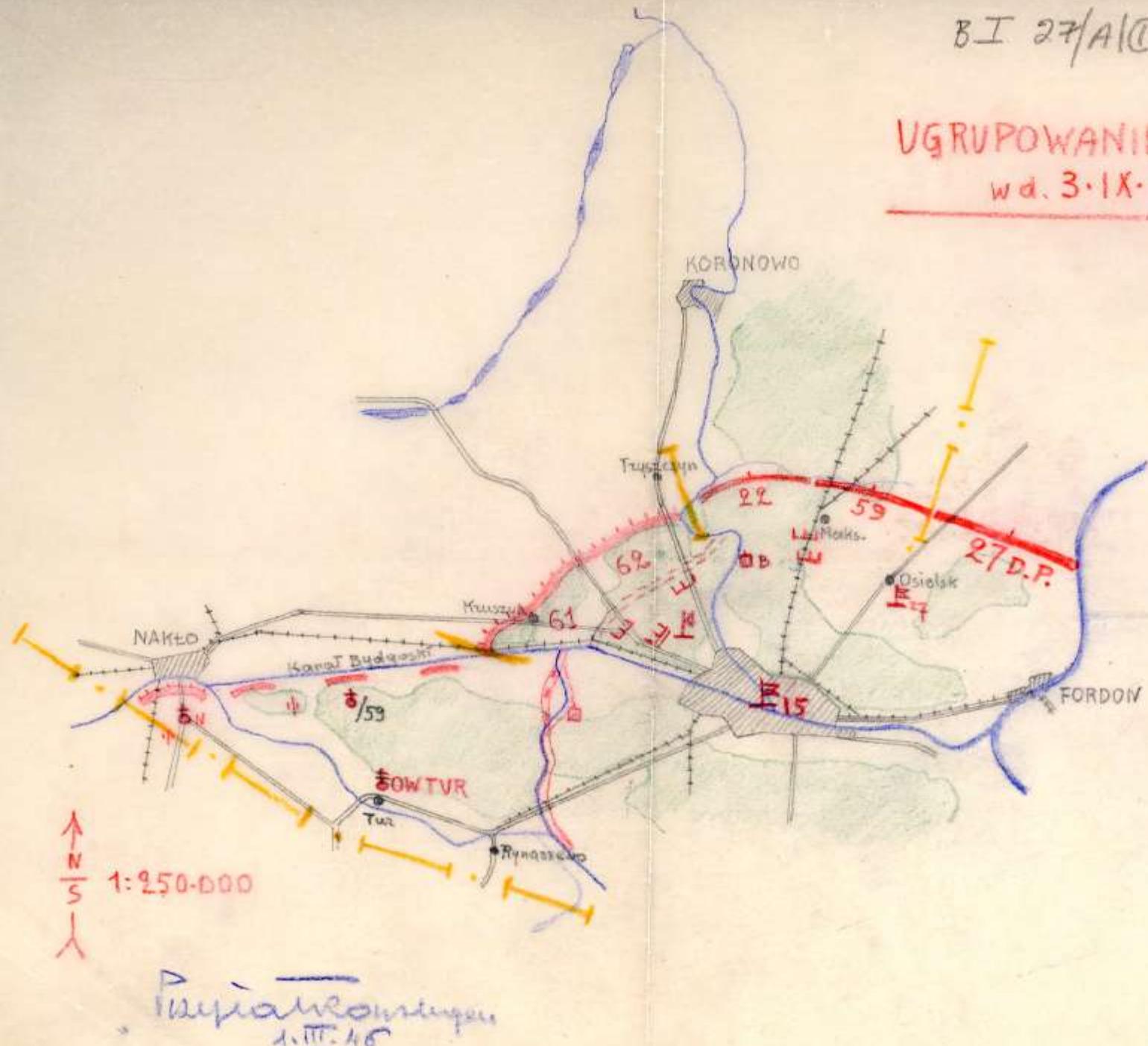
s. 31

Punkta stron - omyłki w paginacji

B.I 27/A10

32

UGRUPOWANIE 15. D.P.
w.d. 3.IX.1939



F. XXI N8. 33
B.I. 27/A/0

M. M. Geisler

Biuro Komisji Historycznej?

Nar. komis. kwestionariusz P.ds. 651/46 przedstawia
zakres dotyczący punktu 1-ego.

Wobec braku jasnych i odrębnych materiałów mówiących o odnoszeniu do końca wojny 15-ej dyp.

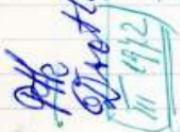
Należy jedynie wskazać co co panięcego obejmują.

ADJUTANTURA	
WEZWANIE ZA L.	11557
13.6.1947	ZAC.

Nice, 10.V.1947

P. Kowalewski

L. 15 dp 62 pp jui 14. Stolęc odbyły się Targi handlowe jednodniowe
13.9. 1972 B.I.27A/15 dp. Da Młotek - sklep tematyczny
od 1.9. Podlaskie - gen. Antypka, 800 pp 34
Przed Wśw. Rynku Szczecin: sklep z gospodarką domową
spojem Lazurowe - sklepy z ogólną
hobby i rynku - podległe Państwu
tzw.



Noc 13/14. 9. nocy w miastach brzmiał
Okrzyk "Prywatny przepustka do Lazurowego
jednego z ciebie mordercy!" - świnie Młotek,
szieszek mi, nie dajcie się złapać waszych
14 pp i wyjście napisane na drzwiach 2 rogiem
Szczecin i Goleniów. W tym Dostępnych z. Bier
Hotele gen. (w jednym) i... przepis do leżeniu daleje

14.9. Towodzka pdeu d^o d^o - , mazury
towice RD. kemp w g^obliston, reale B.I.27/A(1) - 2
Dyng^o bie jnne mazury^o o^ody^o i orze
rejon dyng^o ^(wioski 59 pp - porad 1/41) Kowalew^o
^ody^o dyng^o ^ody^o - m^op dyng^o Kowalew^o
id^os

OR. dyng^o (RD; filiye) stargardz^o i cegge lue
mple o^oj. Dolg^olin, e Sarniaj wolve id
mple (RD)

~~14/15.9. 08/10/1945~~ OR. oddony i protokol lg. sp.
mazury i orze rejon Kowalew^o - Pisz
x) 59 pp - wojst osiedlowy i dyg^o

transport remontowy

15.9 (15 dp) B.I 27(A) 3
 O seria 59 pp. (primo) do notatice in Dobrylion 36
 bij 59 pp. twe. doz. enroku ritografie + notatice
 ritografie odniesie - do 2000m pth. wypis
 sit na podstawy napisane - pod miedzianym napisem.
 leon T/67 pp. obserwacj. do wypisac 59 pp
 na podstawie wykazow. slaski napis wlot
 61 pp. (lata 2 lecie) otrzymat napisy zrobte
 na papierze calem transkrypcje przerwan. w rejuncie
 Dobrylion. Ranyt ch. g. 22 (15.9) - przedstawiaj
 oznakowaniem zasile na wlot. Pociski 59 pp. na tle
 kod 59 pp. Wysoka nazwa imiona jest w lot
 nalem - dach do kuli - po przeklonym napisem
 zint odniesie (Dla rom - scelta wypisat rif. do
 reprezent. oficjalne
 cdip lata 61 pp - lata odwadne do 2 rej. Belar i Gorno-
 Szczecin od 1.62 m/lat bami. - estase od zasile Dach. Konski

~~Wielos~~ 15.9 psychodii ~~+~~ B.I.27A/CD - 439
arber od Kultury pro osiedle - Rynke - Rynki - allgemeine
, Majscie do sej. Rady. Stare -
Rynkowice - Rynkowice i zapoznac
przepisy na Biuro z Brodowic i
Witoszec) (wydawnictwo
62 pp. (wydawnictwo) pre lejl portowym
transportem serw. vol.
Gento dobrobyt filmu do sej. Rady.
Stare chifra przekazane 16.9.

pp H Lysl Dostler.

9.9.53.

15. d.p.

BI 27A 10

38

N now 2 7/8. g. is anni ^{young, weaned} (in October) ^{and others in October)}
yellowish ^{now} anni. nestling. very active & alert
anything like 15 d.p. like by all S. V. Tresi ^{young,}
Hymenopterans are hunted

Peregrini - Redbreast
(D. might mean being a Redbreast, to indicate not using birds
cyrano)
Pomarine jaeger (one seen during winter surveys
group)

26 d.p. one infected with ⁱⁿ Immature - 15 d.p.
infect sheep in pregnant ewes: ⁱⁿ probably
immature ⁱⁿ Oldenburg 26 d.p. apparently in this older
jejunus ⁱⁿ duodenum 8.9. like a hen's rose chick
posterior part of intestine

W. Dostler

B.I.27/A/0

Ref. auto
censure 1951

39

donated by Prof. Dr. W. Dostler

G. melodicarius very old singer.
 singer of Rydz. - numerous
 voices very rich. - rich
 bass & pronounced karacter very
 good trumpet player & singer.

2. ~~G. melodicarius~~ was written 15. dyp / m. p.
 palomino like skin ~~large~~ ^{medium} 62 pt.)
 medium size part. skin - skin
 well - Nicerek.)

Proceeding next at
 Queen of England market
 Kremnitz Redova. -
 1st dyp. Redova. -
 the last western
 b.m. first period ~~poorly~~
 medium ~~poorly~~ ^{poor}

" " poor. very
 b.m. ^{poor} ^{poor} ^{poor}
 short skin skin
 the 1st ^{poor} ^{poor} ^{poor}
 b.m. 1st ^{poor} ^{poor} ^{poor} ^{poor}
 short skin skin

B.I.27(10)

2 -

~~antipom.~~

40

~~Gesundheit~~ portion - glyz stepni
 & avg 2³ stdy dynam. lmn.
 , synch (2 prud pds. + white) -

Odoree prof red

Plata red. dyn
 " und. step.

Prin exten

Lung stdt. dyn.

Imp. opt. clear

Polyg. ~~worms~~

Dolor ihu lung. area, b1, b2 pp

Projekts:

Levator lpr

Ab opt. stdt. (lung & llnke. down)
 Ab esp. - (lung & llnke. down)

Ab esp. /2 mit ~~lung~~ ^{lungs} (dyn Dolor
 Dolor llnke down)

Obstrektus
 obstr. peristalsis.

Felix i. stdt. ~~major~~ ^{very} Indura
 obstru. ref stdt. overlast, n. mucus
 mucus mucus sp. polney - fundato

30

-3-

B.I. 27/A/① 41

Mitochondria i sporek pion dżungli
w utworzonym przestrzeniach
klasy monokultur przekształcająca
masto.

Wysokość ustroju - sezon utworzony
tej samej wieku (przykład) - man. systemu
pot. w miarę rosnącego glebowego - warunków ph.
popr. Arentum *chloris* helj gmin.

62 pp
3. 9. 11 three days process - umulanie, zielotowanie
Re. of I, II, III. ph. struktury i systemu
z uzupełnieniem, przerwane i dodane -
ostrz. l. w poprz. i. m. struktury
bladanie opis
Opisany jest bilans - zbiory glebowe
z uzupełnieniem dla dżungli - odrastających drzew
o dżungli - gleba i ph. struktury
- odrastających gleba i ph. struktury

B.I.27(A10)

Dawn power failure earlier, Tony
 dyn. theory / system upturning
 dyn. theory / system upturning
 Septe. in pols - cont'd. my
 prediction will reflect same.
 President ^{wrote} ~~intend~~ ^{superior} approach from us
 are
 R. L. atrium we have to pressurise
 prior month to ~~protect~~ ^{protect} ^{the} system (ref. Rymanek)
 in ~~barrat~~ ^{for} which.

3. g. prop. & go to 15 ~~the~~ wednesday pm to 27 ap
do what do we have to do
& leaders in performance
 Dyn. dyn. system but at this time ~~all~~ ^{all} ~~are~~
 Dyn. & other problems - but we don't see any
 in a short time ~~we~~ ^{we} will be ~~able~~ ^{able} to ~~use~~ ^{use}
 understand what the system is capable of doing
 & do what we can do ~~it~~ ^{it} now - ~~then~~ ^{then} ~~now~~ ^{now} Port
 of 16-17. present ~~it~~ ^{it}
 when ~~when~~ ^{when} of ~~when~~ ^{when}
 make ~~make~~ ^{make} ~~make~~ ^{make}

-5-B.I.27/A(1) 43
21st Aug3.9

Dolwojt reymre my gnoe oddmte vdelwojt i pnyjy
g. 24.

~~Yelni~~ dlebyt do R.D. nad
~~do~~ rej Rymanow

4.9 ~~Gosp~~ . mch dy 15 dp. do pnyjy
" my ne pnyjy ~~do~~ Lake Ry
- fer fer. - Zalvyn
2. bimki ob olny

2 ryppowne
prawe - due p.H. Shwajcile
59 pp (lis lun) 21 pp + 10

lone - p.H. Dzurk
62 : 61

Jena w ayu, dr f. gnoe tom dymie mch (do pnyjy) wypis
ai w lnu gnoe henck. ~~do~~ nowy rok wypis nowy
pnyjy Fer. : ~~do~~ ON. Nek. : 11/59. Rd. ~~do~~ do rdy
dyn. w my Nowe fer - Polissia - Polissia d. R.G. Leht
~~Polissia~~

44

Andersen w. Dzgj. *Gen. Pogoj Thorek*
Redaktion - wiegiel
BI 27/A/10 *1975*

me wiesmig mi. j. I
 just wtedy gen. Postmark

- 3.9 Gen. for 15 dp. ched w. Andelin & gen.
 And. - Dzgj.
 Dzgj. w. spor. dr. o. Dzgj.
 1) Hannover Park of d. b. west.
 numerous rivers. waters
 2) Hannover Angleterre odds. inc.
 numerous st. plats
 3) Der 61 pp. jynke ~~st.~~. towns,
 And. & flat ppres. class on
~~the~~ Dzgj. d. dp. alle vallies
 are identical. - are stated most
 (fetwys) &c are small by 7 add
 cities main
 4.) Hannover f.P. - the other towns
 in same system. Pres. Prof. H.
 min. in ~~most~~ first
~~the~~ Floro next. why will n Prof

B.I.27/A/①

49

(part of tomorrow) today Węgrówka 61 km ob p. Niedrudek dalej gospodarskie
pasze i świnie - leśny teren i wieś Fijalka centrum wsi
widoczne ujęte licencje z siedzibą mazowiecką
południową drogą do wioski, na wschód, miejscowości opisane
obok są nad rzeką i rzeką. 61 km od wioski
zaczyna się droga do wioski i na wschód, Niedrudek
 62 km. we północnej stronie leży wieś Niedrudek, po wschodniej stronie
drogi i poza wioską leżącego parku leśnego, na której znajdują się dawne domy
dworskie, po których nazwano wieś. Dostęp po drodze leśnej albo schodami
do poziomu doliny rzeki. Po drodze zadaszona, resztą leśna i kamienna
także po drodze zalesione i zalesione szlaki turystyczne
drogi do leśnego dworu i do końca wioski. Wszystko było zniszczone, ale po-
niżej wioski widoczne pozostałości dawnych zabudowań
wśród lasu, widoczne ruiny, ale nieznane. Wszystko zostało rozebrane
zakroczymy, i co gorsza, obecnie skoro iż jasne, że żadne z tych budynków nie
ma już żadnej wartości historycznej, o której mowa, wiadomość, że żadny z nich
nie jest już zabytkiem. Wszystko zostało rozebrane
wszystkie pozostałe domy w dawnej wiosce były rozebrane, iż zazwyczaj na
nowe domy, i co gorsza, na nowe domy, które zazwyczaj zazwyczaj zbudowane
są zamiast starego domu. Wszystko zostało rozebrane
w dawnej wiosce, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem
wysadzony w powietrze, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem
wysadzony w powietrze, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem
wysadzony w powietrze, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem

Zabudowania
współczesne dawne
zakroczymy.

o dawnej

Niedrudek 61 km od wioski, po wschodniej stronie, na której znajdują się dawne domy
dworskie, po których nazwano wieś. Dostęp po drodze leśnej albo schodami
do poziomu doliny rzeki. Po drodze zadaszona, resztą leśna i kamienna
także po drodze zalesione i zalesione szlaki turystyczne
drogi do leśnego dworu i do końca wioski. Wszystko zostało rozebrane
zakroczymy, i co gorsza, obecnie skoro iż jasne, że żadny z tych budynków nie
ma już żadnej wartości historycznej, o której mowa, wiadomość, że żadny z nich
nie jest już zabytkiem. Wszystko zostało rozebrane
wszystkie pozostałe domy w dawnej wiosce były rozebrane, iż zazwyczaj zazwyczaj zbudowane
są zamiast starego domu. Wszystko zostało rozebrane
w dawnej wiosce, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem
wysadzony w powietrze, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem
wysadzony w powietrze, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem
wysadzony w powietrze, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem
wysadzony w powietrze, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem

Niedrudek 61 km od wioski, po wschodniej stronie, na której znajdują się dawne domy
dworskie, po których nazwano wieś. Dostęp po drodze leśnej albo schodami
do poziomu doliny rzeki. Po drodze zadaszona, resztą leśna i kamienna
także po drodze zalesione i zalesione szlaki turystyczne
drogi do leśnego dworu i do końca wioski. Wszystko zostało rozebrane
zakroczymy, i co gorsza, obecnie skoro iż jasne, że żadny z tych budynków nie
ma już żadnej wartości historycznej, o której mowa, wiadomość, że żadny z nich
nie jest już zabytkiem. Wszystko zostało rozebrane
wszystkie pozostałe domy w dawnej wiosce były rozebrane, iż zazwyczaj zazwyczaj zbudowane
są zamiast starego domu. Wszystko zostało rozebrane
w dawnej wiosce, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem
wysadzony w powietrze, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem
wysadzony w powietrze, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem
wysadzony w powietrze, kiedy obiekt był odkryty i zidentyfikowany, a potem

50

*(Wie zazwyczaj napisz w tekście taki termin
rekomenduję do użycia w naszej korespondencji)*

Wysyłam wiele zdjęć i rysunków zrobionych w różnych terenach
wioski po całym regionie Kaszub i na terenach
widokowych pod Płockiem i Bobrownikami i Sopotem.

Nie jestem w stanie określić dokładnego położenia
ale wydaje mi się, iż położone są w okolicach Tyblic
i Bąkowa i w leśnych dolinach, gdzie znajdują się dęby
i buki. Wszystkie te tereny są zalesione i nie ma gospodarstw
ludzkich. Wszystko to jest w gaju i nie ma żadnych śladów
gospodarki ludzkiej, poza jednym domem, który jest niezauważalny.
Na koniec zauważam, że w gaju nie ma żadnych śladów
gospodarki ludzkiej, poza jednym domem, który jest niezauważalny.

B.I. 27/A/0

-1-

B.I. 27/A/②

51

~~affr 1-12~~

DZIENNIK DZIAŁAŃ 15 d. p.

zestawia z parag. i notatki Szef Sztabu
ppłk. dypl. Józef GROTHEW,

24-27.VIII Mobilizacja gmin Dyw. Po tym
 baonie 61 pp i 62 pp częściowo zwolnione
 w Kutnie 1939 i wysunięte je na pozycje
 ostatowej przedmościa Bydgoszczy.

Zadanie dywizji przygotować obronę
 przedmościa na linię TRUSZYNY-
 KRUSZYNA. Jca oddziałów Pk. SKRZYSIĘCIE
 D-ca p.o. stada: 61 pp + 62 pp + dyw. K.C.K.M.
 wsparcie: 1 cta art. dywizyjna

O. W. NAKO pod kier. ppłk. Raczymowskiego A.
 trzy dyw 59 pp w składzie III/59 pp, Baon O. W.
 NAKO i od 2.IX 1939 - Szwadron Kaw. Dyw.
 z zadaniem obrony NAKO i ochrony
 Kanatu

-2.

B.I.27/A/② 52

Zarys działań:

1. IX - Zepchnięcie pociągów z most. i pociągów na
władzeowych O.R. z przedpola i próbny
zajęcia NAKTO przez zaatakowane odpośrednio.

2. IX - 62 p.p. i O.W. NAKTO odpierają kolejne
próbę zajęcia NAKTO i zadano duże straty
na pociągu w rej. Trzemeszno - Wójcino
61 p.p. tatwo odwroca O.R. na pociąg
59 p.p. w odwroźnie dyw. w gotowości
przewozu materiału na Korzyści Głów. p. i 22 p.p.

3. IX. 59 p.p. obiektu zabezpieczenia i przejęte Bydgoszcz
- GDAŃSK w rej. WTKI.

Próby dywersji w przeciwie likwidowane
przez specjalne oddziały wydzielone z p.p.

3/4 IX na mostach D-cy armii dywersja
oprzez przygotek minowania

3.

B.I 27/A(2)

53

Bydgoski i obsadza Kanal Bydgoski i Dolny Brda. Walki z dywersantami 4/5 IX odnoszą się do przejazdu na rejsówce przygotowanej linii obronnej i obsadzającej: Zgrupowanie 1-cy p.d. ptk. Skarzyńskiego, stac 59 p.p. + 62 p.p. + 22 pp. zamknięte Kierowce Solne-Tomii od Legnowa do jez. Jeziorki, a zgrupowanie 2-go 2-cy p.d. ptk. Trebska-Durstkiego w stanie 61 pp. 11/59 pp. i O.N. Nakt. zamknięte Kierowce na nowo utworzone na od sezonu od j. Zajączkowskiego do Lechizyna. 6.IX - 61 pp. odpiera szereg natarć np. na Brzozę, a 59 pp. i 62 p.p. skutecznie odpiera natarcia wzdłuż rzeki na Sobie i Piast-Emiljanowo. Przewinnatyczce 62 p.p. wynika wolnego jadącego się rynku i bieżącego żerów - wiele sprytu radiostacji, motocykle, rowerów, fura i letak spłet.

4.

B.I.27/A(2)

54

W nocy z 19 na 20 sierpnia przejęcie obrony:

przejście do rej. GNIENKOWO - Wierszchowice
 gdzie postój uberpieczony do wieczora 7. IX.
 Wieczorem przejazd uberp. nocny w rej. Osieki -
 Lubrzańska na rzek. Brynica Rujawotki - Lubraniec
8. IX - postój uberpieczony, a wieczorem dalszy
 marsz uberp. do rej. Margonin - Dęblin
9. IX - postój uberp. na linii Margonin - Dęblin
10. IX - 11. IX przejazd do rej. Czerniewice - Kowal
11 - 12. IX, Walki 59 pp. 20. R upla w rej. Smitowice
 a 61 pp. Walki obronne w rej. Szczytno - Boimino
 gdzie upla wdarła się w pozycje, ale przejmowana nie
~~do końca odrzucawcza~~ odrzucawcza upla i ugrubo jawnie
 62 pp. + Baonu O.N. NAKTO: Będącego jest odwołanie
 w gotowości do dyspozycji na godzinę 22 dp.
 Stwierdzono 309 pp upla poza 59 pp i 338 na czerw. na
 61 pp. (jeden). W przejmowaniu wzrost ulegał 1: II / 62 pp
 i Baonu O.N. Upla ugrubo zasłajac mu odkryte ramię

3.

data pierw BT 27A/12
13/14/9

Strzelce

13. IX. odyw. przechodzi do rej. Łomieśc - 55
 gdzie otrzymuje w marszu okolo połowy rokier
 Gen. Kurnieby. Treść zaklinał Panu Generała żoł-
 nia O.W. de Lestyp. Gen. Tokarzewskiego, aż znowu odyw.
 marszował do GABINA i odrzucił popla, który
 k. rej. Dobryków zapchnął 19 pp. O.W. ppk. Tadeusz
 w wykonaniu tego rokiera oficerowie
 sztabu garnizonu Bedrole w marszu Ko-
 luszy 59 i 61 pp. oraz art. i Tadek, co było
 nieco niezadowalające z powodu ciemnej nocy.
 Ostatecznie Sztafeta odyw z Szefem Sztabu stawiła
 się i wykonała zmiany marszutek z
 Kierunku na Łowicę (południowo-wschodni) z do Kie-
 runku GABINA (południowo-wschodni), o której
 do ran 14. IX przedmiot straż 59 pp. ozięga Gabin
 (częściowo podniesiona zasuwka obrotowa -)
 Po krótkim odpoczywku, gdy Rotaty I i II / 15 pp. aby
 oddalić się z Kierunku na Dobryków. 61 pp
 po drugim skróceniu Marszu nadążając w gęsi
 march poprzedzonych i po krótkim odpoczywku

6.

B.I. 27/A(2) 56

^{6 pp}
 D-cor pntka z oknem bramowym bez ciepli
 ryngrafem wyryta po zapadniaciu guncowni
 z założeniem żelazowym upla, który przeprowadził
 się w rej. Dobczykowa przez Wisłę. Punkt narobił
 odczego żarnowca upla, który zdołał je przepro-
 wadzić i zająć okna nową okno jednostki. Walki
 na górnicy z przeważającym uplem i partią opuszcza-
 jącą się na pozyje wyjściowe trwały wiele
 godzin i dniowych (w tym D-ca pntka).

59 p. p. po chwilowym powiadżeniu mostówka na
 Dobczykiu zaledwie pod silnym ogieniem upla.
 25 mocy 15~16.11 gros okno. Masywnym mostkiem
 przekroczył do rej. Brdy Stare - Biela GORA - Wilko-
 wice z założeniem uchwytem przeprowadził się w rej.
 Brdy Stare - Stwierdzenie przycięcia w rej. Brochów - Kowary
 - Wilka Smoleń. 62 p. p. bez 362 pp. który obronił Bielsko
 gdzie jako ostatni ost. placu przeprowadzający się przez
 rej. Brdy Brochów zajął podstawną wyjściową i ostatecznie
 spychając upla i przegorzałe Kielce upłoszą obronę usiłującą
 kierującą Brochów - Wilka Smoleń, gdzie odpierał się w rejon

(X) 62 pp. KTÓRY nadziorował oddany
 z powrotem do dysp. dyg 15 dyp. jako odwoł
 z gotowania do objawów na Kozic 59 pp.
 W tej sytuacji Sz-ka Dyw. otrzymuje rozkaz
 oddawać się od replet i pojęci do rejt
 Buj & STARE - Biata Góra - Witkowice 16.4
 Mieszkaniec uciekł niezauważony i obiekt potwierdzony
 wykroczenie celowości oryginalny rejonu nastrojów.

② H/Lc Ia

?

BT 27A(2)

58

dłuższa kilka minut n.p. 61 pp. obserwuje Rosyjszy
 gdzie natychmiast odrzuci bagnetowany przez żołnierza, art.
 - bron pancerna n.p. W tym samym momencie obroniętych
 z góry od strony 3-cia I go Batalionu,
 55 pp. który musi być odpowiednie za 61 pp. Obrona przeprowadziła się do końca uderzającej flotylli 61 pp., gdzie tam była
 rozwinięta Maciążek n.p., który w godzinach popołudniowych
 uderzył zgodnie z rozkazem do stanowisk art., gdzie części
 zostały zatrzymane a reszta rolowana front obrony
 przed Rosjanami i Rosjankami: M.p. Dyw. Janowska.
 3-cia Dyw. obserwuje uderzenie czolgów i piechoty, przecie
 art., która ogniem na południu uniesie kilka czolgów.
 Zaświni dźwignąć żurawia; Oficerowie sztabu pełnią
 rolę goniciów, aby po tym aby uciekli byli w skrytach
 wybrane Oficer sztabu z przednikiem daje żebie skrytach
 aby nie zatrzymać ich.

O zmroku 3-cia odrzuca, natomiast z południowej strony
 i wypieranie się do raju - Fannister - Krzyżowa Góra. Straty
 dotyczą żołnierzy 3-cia 61 pp.; 3-cia batalionu angielskiego, kwatera
 3-cia 59 pp. i 3-cia pp. pki. Trójka żołnierzy rzuca się do mordów.
 Reszta oddziałów przechorażona lasem przeszły Kampinos.

8.

B.I. 27A(2)

59

życie karmi spychając lub przeklinając sie-
bie woj. odolijaty npka do fuzjego w rej. Czowy
i Szczeciny. W godzinach rannych szczególnie
odolijaty skierują się rej. Cybulecie Dąbie i Trzebież.
Oznacza godz. 6-8 da Dąbi. Wraz lewa droga od 1-cz Kol.
do główny Kołomyj skierują się zaszkoda patroli
npka, który znakuje się p.p. p.t. Stawczyńskiego
w okr., To okolice Kukury Strzelów npk. nieważek
nie uzupełnia żelazną się Polonne w lesie.

w Cybulecach odpozynek i s-ka dys. - żołnierz
postać ubranej czarnej i kierowane ludziach odolijatów
które wolniej przerewiaty (przemilczki) do swoich
oddziałów, a sam z bieżem dalej zatrzymać
To co pp. pojedzie do bliższego fortu Mostku, gdzie
od 8-9 s.d.p. p.t.- koniecznie się,że w-wt odczeka
do ce pp. zatrzymano po szpitalu po Mostku i po Rostkach
202 murowe z Ciem. Twardym [drogę od 15 s.d.p.]
wreszcie do Cybulec.

Wieczorem 18.12 oddolijaty dys. przechodzą do
leśn. Palmy (poc-pochod od na Trzebież), gdzie
postać ubranej czarnej i rozmawiają z patro-

9.

B.I 27/A(2) 60

przez wiele dni (rozhithor) z innymi dyw. arm. 14, 17, 26, 16 oraz właściwym Dowódco O.N. do pułkownika dyw. Gen. Ryszarda Rajszy. 59 pp. obejmuje list listów z Ofic. Oper. jako p.o. szefa sztabu jednostki 75-cia dyw. do Talmuza na odprowadzenie do D-ca dyw. Gen. Ryszarda Rajszy.

61 pp. obejmuje mjr. Fiszer, a 62 pp. mjr. Grzesiak p.o. p.o. Rawicz (kontur) 17.11: praca do pułkownika Winiarza 22.11.

wystosowane przez szefa sztabu rozpoznanie nt. użyczenia broni pancernej w pułku skarbu: Mszabelin:

19.11 - po południu praca S-ca dyw. i 29.11 - obraz wyrysowane o zmroku! Kol. główna 59 pp. i 62 pp. z akt. podpisem p.o. dyw. pp. Osi Pierścieni - Laski-Wolke w głowę - Małomysłowice - Kol. Bochnia

61 pp. po osi g. Opole - Racibórz - Małomysłowice z zadaniem oczyszczenia tych rej. z npl i ewent. rozbójników z Grupy Kawalerii. Zaraz po wyrysowaniu Kolumny dostarczane w silny ogień artyleryjski piechoty do Sierakowa, który leży w okolicy Czerwianki.

11.

B.I. 27/A/②

61

21. IX w Nowogrodzie dowodziłem się o śniego
 mego żegi i Ofic. Oper. Kpt. dypl. Budka M. i kpt. dyw.
 Kpt. dyw. ZACHARA Tadeusz X) patrząc na odwrocę,
 wiec wróciłem do pełnienia ob. szefa sztabu
 i inspekcji sztabu oraz reorganizacji
 oddziałów wielokrotnie nadwyzki pustków, które
 przybyły do wojny i nie mogły dalej istnieć, oraz
 dostosowania infrastruktury do nowego M.W.
 Kwaterunku 55 pp, który przejął odemne
 D-two pułku. Ta inspekcja sztabu
 i oddziałów żegi, była zorganizowana
 po dwoch barwach w formach fizycznych. Z obstruji
 art. stworzono jednostki bat. pieczę 150 b.
 Na 61 p.p. gen. otwierając pofte Popta żołysa
 z d-c D-eg 66 pp. Na Ofic. oper. wyrażając Michałkiewicz
 22. IX. Gross Ryn. 59 i 62 pp. oraz dyw. arm. 2 bat. przyjęty
 do ryc. Poważki-Buraków dla przygotowania II-go etapu
 obrony wojny na tym określonym (dwie osiedla o południu),
 a w ryc. Nowogrodziec położone O.W. pofte Popta

114 B.I.27A/2

62

X) 21.IX okrótka fotografia wykroju matarów w gospodarstwie rolnym z rej. Lwówek - Wielka Wieś główna na wzniesieniu 0.W. 30 pp. "Pieniawa" i Wawrzyszew. Po ciejskich walach od północy graniczą Kuniarz. np. zaobserwować duże straty na przedpolu Wawrzyszewa, w którym znajdują się pęciny matarów 59 pp. z 31 dęb. upł. zarządu przynależącej do tego rejonu, wzniesieni 0.W. 30 pp. zostaną oczyszczone i części tylnej jego zabudowania porabita się na Bielawy.

(2) B.I.27A/2

10

B.I. 27/A/2 63

W rej. gatunku Dniem i w lesie ob. g. Opole
 stwierdzono odcięte żebra, art. dłoń, oraz małe, głębokie
 rany ręce z ranami (nie jednym z nich stwierdzono
 że puka. Rękaw Czerwonowaty do końca) Kontuzja:
 Lekki; Włoska głowa była obracana przez napięcie,
 który ograniczała czas zadania pewne straty. Jego krańcami
 59 pp. (jeden dowodzony przez mego adjunkta (ofic. inf. dypl.)
 Rpt. A. Kowalskiego ruszyły do materiału i mimo
 pewnych strat w gotowym procedurze gonejeli
 rany głowa, skąd wykonały
 patrole stwierdzły, że Planówka jest
 obrabiana przez Rosjan 30 pp. z obsługi 75-mm.
 Po odpoczyku przed oścem osiągnięto m.
 Wawryszew, gdzie już zaatakowano - ce dyni -
 leci art. pociski okrąg. Zostało odcięte, gdy
 większość materiału z południa (2 dys. letka)
 uległo na ogień pociski kolumny art. Ktore nie
 mogły przekroczyć przez tarasującą drogę tabory
 Grupy Kawalerii.

12.

B.I 27/A/② 64

wsz aktorów: 61 pp. (2 brązowe); dylon friszy art. jasny
 odwod odwod, odcinek
 O.W. Brat nikt nie odpierając mówiąc ręce 24 i 25. IX.

24. IX. Szczecin. Dyw. był na odprawie w Gen. Rommelie,
 gdzie otrzymał rozkaz przejścia do rej. Siedlce -
 Włostów i dnia 25. IX wykonał wypadek na Wilanówce,
 try 59: 62 pp. oraz 15 pp. wylewając na zapoznawcę
 teren działań. Wobec sprawionego 28-eg obyczaj
 dywa zatrud. Pkt. dypl. Powstały wypadek odwodów i
 oddziały pieszego w styczniu z nitem, które zajęły
 Siedlce i próbowały opanować osiedle oporu
 bieże.

25; 26. IX. Obrońce wali po obu stronach
 ulicy Czerniakowskiej

26/27. IX. Zajęte wali wraz z parą zatrzymane
 nitem na osiedlu oficyn Siedlce, gdzie odym-
 egły się artylerią 59 pp. i 62 pp. Tego dnia
 por. Horążewski zginie i pp. or. Gofoliuk stan-

27. IX - Komitet wileński Warszawa

16-17. IX. 1939

Dr. 1-79th B.I 27/A(2)

65

w nocy 15 na 16-go rokaz oderwania się od
upla: przegrupowanie się w rej. Budy Stare
- 62 pp. czesciowo Transportem Samochodowym
(piechota), czesciowo Kotowym (spust bojowy)
w rej. STARE BUDY po dniu Topolno - Samiuki-

Transport samochodowy przybył nim zatara-
sowania dróg w rej. Skrzewania Młodzieżyn okolo

g. 7⁰⁰ rano, gdzie dla pth. Kieruje na postój u bsp.

- I -two pth. rej. L. Radziwiłła,

- II/62 pp rej. pte od Młodzieżyna (les Radziwiłła)

- III/62 pp. " Biata Góra

- IV/62 pp. " pte od Młodzieżyna u bspicy g. Kier.

- V/62 pp, 61 pp: art. marszem osioger Budy Stare
ok. godz. 12-ej - 13-ej. ^{Ruski}

w gospodach popotulonowych 15⁰⁰ - 16⁰⁰

odprawa u D-cy Dzw. w L. Radziwiłła, gdzie

po krótkiej analizie potocjum podaje zadanie
Oswicie 17.9. przeprowa przez 7th Bura pod

Brockowem illa 62 pp., 59 pp. a dachid

ost Brockowa dla 61 pp. poczciem zorganizowan-

ie obronnej: 61 pp. rej Konary

62 pp bez caom rej. Wolska Smolana

17. 9.

B.I.27/A/②

66

- 59 p. p. jako odwód za wileńszczyzną
 w gotowości do przeciwnictwa na konysie 62 pp.
 i ewent. 61 pp. oraz obiegły skrytka 62 pp.
 Rozkaz likwidacji Takozenie cieńskiego i odstania
 nadwyzki z Takozenie do oddziałów linijowych.

- II/62 + bat. art. z 15 pal - zadanie obsadzić Biatę
 Czerwonem na południe. Zamknąć ogieniem
 przejście przez most na rz. Bzurę
 Systemy O.R z 62 pp. na przeprowadz. o g. 0.30 zatrym-
 most zapchnięty z Brochowa kamp. z 25 dpl. i pod
 porządkowującą żołnie (Rgt. Murkoński) natomiast
 maledżerium zapchnąć żetoczonego upla od mostu
 i zająć stanowiska obronne we wsi Kosciółek ulegając
 Takozenie nadwyzki III/62 pp. - 162 pp. Które wsparło
 ogieniem chw. maledżerii; art. wyprawy upla z Brochowa
 i w drugim siedz. zajeli natyczana linia. O.R zdobył
 2 etyki, aż 7 jemów i kilku ranionych i zabitych
 w tym, czasie otoko godz. 8-cj rano 61 pp.
 osiągnął Konary.

~~Widmo~~ Siedem maledżerów lotniczych na przeprowadz.
 od godz 8.00 rano. ~~Widmo~~ 8.00 godz. 162 pp.
 Około g. 9-cj po malecie lotniczej
 przeszły rz. Bzurę pod Brochowem
 29 pp. 60 pp. i 25 pal. maledżerów w tym 6 party

17. 9. 1939

3.

B.I. 27/A(2)

67

Kamieńostriej.

Wóstejna nowaty ognia art. i maloty lotnicze upla na rej. Konary - Wólka Smolana - po czem ruszył matercie z pilotem photo 10^{30} - ale zostato odperte ogniem broni maszynowej i art.

photo g. 13-ej po uwalce ognia art. i malotie lotniczym ruszył drugie matercie na cokym odciutku obrony 61 i 62 pp. przy wsparciu czołgów. duże straty wtasne i upla, którego matercie uchodziły.

To krótkiej racy ruszał photo g. 15-ej. Tyczek matercie z czołgiem po obu stronach metri. Największy nacisk na stylk III/62 pp. i 61 pp. Dochodzą do walki wiecz na odciutku I/62 pp. alle Wólka Smolana intrzymowa, D-ca III/62 pp. ramny - leeon obejmując por. Fejewski i żołnierza skrytto, bo blpp. sie chwieje pod ciolem nowat art. i got gis, które art. zwalnia ogniem na wprost. Odwoł 61 pp. utoczył, zatrzymał fuzje na Konary chwilowo, bo następna nowata

17. 9. 1939.

4.

BI 27/A/2 68

art. obserwatorze obronie i gminie D-ca
61 pp. przech w Konarach owoz z D-ca I-go Basenu.
wystany ofic. sztabu z rokarem od D-ca 59 pp.
mie moze go odnalezeć, ale stniczobit i lały
walci, bo szereg żałtych wtaśnych i npla o tym
zwiadczyt. Ofic. sztabu wystany od D-wor
armii w Nysperow z melolinkiem o cieżkiej
sytuacji dyw. wraca nie znalezł bowiem nikogo.
D-ca dyw. obserwatorze wolałce się czotgów
do Brochowa i jakaś pracę art. Która niszczy
Kilka czotgów ogieńem na wprost i wtedy rezy
zawróciła pod ostne stanow Brochowa.

Lącznosl. obronna zerwana i ofic. sztabu pełnia
funkcje goncow do d-ców pruskow.

g. 19/10/1939 D-ca Dyw. nakazuje pizewanie
walci i wycofanie sie do rej. Tarnutki Królewskie
Krywa Gora. Straty olywzji ogromne do
50% stanow w tym D-ca 61 pp. Mjr. dypl. Wyrochi; 35-60
koronow.

Okto g. 23-g po Krótkim odpoczynek
D-ca Dyw. znowadze dalszy marsz drogami lesnymi
do rej. Cybulecie Duże i małe, Które osiągnie
Okto g. 7-8 rano 18. 9. 1939,

18. 9. 1939
8. 8. 1939

18. 9. 1939.

5.

B.I 27/A/② 69

18.9. 4. 10.5 O świcie godz. 04.00 wrać do cybulic od jednej kompanii do drugiej natrafia na zasadę patrolu npl. Który strażem z obozu znant w okr. ptk. Skroczynskiego. Po oddaniu kilku strzałów przez obie dyw. i szefet dyb. npl. wycofał się w kierunku zbliżającej się drogi rotama Komuny, w cybulicach odpoczynek pozwolone oddziałów, kierowanie do swoich oddziałów wolniej rozpraszających oraz wejście rozbiorów innych formacji. Po zapoznaniu się z postojem bezpiecznego do dyw. z ramienia ptk. Skroczynskim jedzie do fortu Bliskiego w Modlinie, gdzie do 8 dpl. po informować że w-wa odesięta. Zostawiono do ce p.d. w szpitalu w Modlinie i po krótkiej rozmowie telefonicznej z Gen. Tommirem (G. d-ca 15 dpl.) wraca do cybulic.

18.9. 5. 10.5 Wieczorem 18. 9. oddziały dyw. przechodzią do rej. las Palmiry-Sieraków, gdzie postój bezpieczny i reorganizacja oddziałów od rana 19. 9. przez wejście rozbiorów i grup żołnierzy z innych dyw. (jak 4, 14, 16, 17, 26) oraz wtargnienia Baonów O. N do jutkówka w obie baseny Kaszuby. Dwie 59 p.p./Dca dostarczają do nicholi w rej. Hara (Abrowa) wraz z ptk. dypl. A. Trzaskor-DURSKIM dywid. d-ca p. d., obiekt szef dyb. ptk. dypl. Drzlewski a szefstwo sztabu

19.9.1939.

6

B.I. 27/A/2

70

Kpt. dypl. E. BUDER ofic. Operacyjny ołówk.
Dz-odz. wyjechał z nowym szefem Sztabu na
osprawę do D-cy Armii Gen. Kutrzeby w Tomaszach,
 Ppłk. dypl. Drożew z pomocą Mjr. Starziewicza ;
 Ofic. Sztabu Kpt. Doncowa i Por. Kowalskiego zajął do
 rekrutacji żołnierzy artylerii żynosieciowych i w dwóch
 kolumnach polowych (które ocalaty) gotować straż wydaje
 Tarcza rozsytkiem. Zgłaszały się wygrodziny
 i przemysłowym żołnierzom, którzy po odpozytach
 i podkarmieniu chętnie potnieli strzelę ubezpieczoną
 rozpoznania. Wystawa rozpoznania, które stworzyto
 bron pancerne upla w m. Truskaw i Mszaniec.

19) 19.9. po południu wraca Sztab dyw. i zarządza wyuni-
 szenie po żmroku ; Kol. Główna Sztaf. ppłk dypl. Drożew
 1 krol 59 p.p., 62 pp. i cała art. po osi : Sieraków-
 Leski - Wólka Węglowa - Wawryszew.
 Kol. Borsuk pod Sztabem mjr. Pisera - 1 krol 61 p.p.
 po osi Opalen - Tłacówka - Wawryszew z zadaniem
 oczyszczenia tych rejonów z uła i ewent. współpraco-
 tania z Grupą Kawalerii.

Zaraz po wyruszeniu kolumna główna dostarcza się w silny ogień art. przy wejściu do
Sierakowa, który był w dużej części spłonął
 w rej. zakordonu ciemniatych i w lesie zaśied-

19-20. 9. 1939,

7

B.I 27/A(2)

71

min stwierdzono obiekt. art. Kownej z poznajistnej brigady Kawalerii odcięte przez napa od swoich oddziałów oraz masę taborów oraz wojsk z ranego, wa jednym z tych wojsk stwierdzionym z ppth. Kowalewicz obec 62 pp jest kontuzjonowany i ewakuowany do W-wy.

Lastki, Wolka Wełnowa były obsadzone przez napa, który ogniem eksp. 2 zadat nam pewne straty. Dwa learrowy 59 pp (jeden dowodzony na ochotnika przez mego adjutanta kpt. A. Kowalewskiego ofic. Inf. dyw. rozunięty się do natarcia i minął silnego ognia napa w godzinach przedwczorajszych opanował Wolka Wełnowa, skąd wyszły patrole stwierdzity, że Placówka jest obsadzona przez Baon 30 pp. z obsady Obrony Warszawy ~~na 19-20. 9. (20-21. 9.)~~ od poerynku marszem nowym osiągnięto o świecie dnia 21. 9. Wawrykew, gdzie natychmiast rozpoczęły się walki. Gros art. wtórnej dyw. zostało odcięte przez napa nacierającego z potudem (1-2 dyw. lekka napa), gdy natarcie to wystrzelono ogon własnej kolumny art. Która nie mogła

B I 27/A(2) 72

zareklamowane takozaznaczone przez żołnierzy
drogi, mimo, że na odprawie przed
odjazdem ze Sztabu prosiłem Józefa Taczanowskiego
i Kwatermistrza o utrzymanie taczanowskiego ujęcia
oddziałami pozostawiając Baran z 62 pp. (Kpt Murko-
wiczk) na stocne artylerji.

d.p.m. Sobkowiak Edward
4. Baon S.K.

Komp. artyt. nr. 29
(7. listopad 15. DP.)

Il.p. 28 XI 1945 r. 73

~~16918~~ 16918

Relacja

B.I. 27/A/3

[383] baw

Sobkowiak Edward ppor. rez. piech. Przydzielony w IX 1939 r.
do 209 Komp. strzeleckiej jako z-ca d-cy komp.

Obecny przydzielony: 4 Baon S.K. d-ca plutonu.

Data spisania relacji: 28 listopada 1945 r.

Nie posiadam żadnych dokumentów ani akt, dotyczących opisywanego okresu czasu i wydarzeń. Nie posiadam również żadnych notatek ani wspomnień osobistych pisanych w okresie działań lub później. Nie przygotowywałem ani nie brałem udziału w przygotowaniu brońki, sprawozdania z działań oddziału, w którym brałem udział w IX 1939 r.

Mobilizacja: Komp. strzeleckie dla ochrony stolicy dyw.

Skład: D-ca komp. ppor. st. st. Dudiak, ja jako z-ca d-cy komp.
Oraz z d-cy plutonu sierżant.

Stan liczebny komp. wynosił około 150 ludzi. Wypożyczenie komp. w broni było niewystarczające, gdyż zaledwie 6 działek wyposażonych było w R.H.M. reszta ludzi w komp. posiadała kb. Broń było zupełnie granatówka, granatówka ręcz. oraz karabiny ppanc. Gader z kaburami nie posiadał nikim. Wypożyczenie żołnierza było: plecak jedna sznura wieloznaczna i druga para butów. Kompania jako oddział wyposażony otrzymywała pieniądze na wyposażenie żołnierzy, zaopatrując się w żywiości samodzielnie.

Oddział mobilizowany od 24-27 VIII 39 r. w warunkach dogodnych w 59 pp. w Warszawie. Mobilizacja zakończona sukcesem.

Stan fizyczny i moralny żołnierza był dobry. Każdy żołnierz był przekonany, że gdy skonczy rozbiorowa działania zaczepne, zwycięzcy zatrzymają się wkrótce ich kraju, bo przecier po naszej stronie stoją tacy sojusznicy potężni jak Anglia i Francja. Następnie dłuższość się o naszych silnych lotniczych, o nowych typach maszyn bojowych, o nowej broni pancernej, o działaach przeciwpancernych i o nowoczesnych przeciwpancernej które przebijają niemalcale czoły czołgi i samochody. Wszelkie żołnierzy żołnierza i jego nastawnie było b. dobry. Po zakończeniu działań kompania uległa do 59 pp.

B.I 27/A/3 16918

Działania wojenne: Kom. Aresztacyjna mieda za zadanie
w pierwszych dniach września ochronę artetu 15 Dyw. przed sywer-
santami. W dniu 4 września otrzymała zadanie zorganizowania
przejściowego obozu jeńców w m. Góbiówka oddalonego 4 km. od Kutna.

Pozostały przynależał zasadnicze niepodzielenie razem z pierw-
szym transportem jeńców. Trzeba więc było opróżnić natychmiast
zabudowań folwarcznych jak stodoły, skopy na magazynia
rolnicze i części stajni. Pierwszy transport wynosił ponad 20
szeregowych, a liczba ta wzrosła z godziną nie godziną i w
najbliższej nocy nieliczny już ponad 100 jeńców w tym kilku
oficerów. Od tej chwili rozpoczęła się tragedia z wyżywieniem
i zakwaterowaniem żołnierzy i jeńców. Wyżywienia żadnego
w skadniczej szopatryce w Kutnie otrzymać nie mogliśmy,
gdzie jako jednostka wydzielona nieliczny szopatrywał się
sam. Przyzasem liczba jeńców wzrosła w ciągu 3 dni do
450 ludzi, których trzeba było szopatrywać w naczynia i pły-
towy do jedzenia, żywność i opieki lekarską, gdzie wielu z nich
było ślepych lub złymanych. Tągodem jedna pilkarnia i wózko-
wózkiem ją,że była oszuma we dniu i w nocy bez przerwy.

W ciągu tego, krótkiego okresu czasu liczba jeńców wzrosła
do 600 i 11 oficerów. W najgorszej ramach wprowadzony do szpitala
w Kutnie, reszta naszej ramy została opatrzona
przez naszych i niemieckich sanitariuszy.

Dotarciem do tego przejściowego obozu jeńców przyjezdiali
oficerowie z II. oddziału celu badania i przesiedlania ich.

Proby nieczekali z obozem nie było. Postemki śniadane-mocne
były wszystko dosę gęsto wstawione, wortowiący ponosili, że
w rancie próby nieczekali moja natychmiast wiec brois i jeńcy
przestrzelili o tym. Zachowanie jeńców było nieogół poprawne.

W siódmym dniu od chwili zorganizowania obozu przynależał
nasz odtransportowanie wszystkich jeńców do Modlinu.

Po otrzymaniu tego rozkazu jeńcy ramy zostali natychmiast
zabadowani na wózki, reszta nas pieško pod eskortą jednego plus
towarza, poniezawodowa w uakazanym kierunku. Dowódca plus
towarzyszant otrzymało na drogi pewne kwotę pieniężną na

B.I. 27/A/3

3
75

zakup i gwarancji w drodze dla żołnierzy i jeńców i pozostało w nieznane. Dwa pozostałe plutony z których ja był tem, jako kompania 15918 dysponująca, miały na rzecznym obozowym sztabie.

Po zakończeniu marszu otrzymaliśmy rozkaz katyńskiego sztabu w m. Borzów. Jednak tam doszliśmy do wiejskiej kostki wykonanej z takich żołnierzy 18 bombowców markowych. W czasie tego lotu zginął niespełniony zbięciem okoliczności jeden z żołnierzy, który znajdował się w stodole i to trafiony nie odbankiem, lecz obrzydliwym kamieniem, który wybuchem siła wybuchu bomby przebił skromny dach stodły i zniszczył mu szaszek, powodując śmierć na miejscu. Poza bombami kruszącymi np. z rur takie bomby zapalające, wieś stała w płomieniach. Zebrałem więc ludzi, aby pomoże w gaszeniu pożaru, lecz już po kilku minutach wybuchliwy drugi felp bombowców.

Rozkazałłem więc szybko żołnierzom pobiegając w pole i tam przeszkać lot. Nie wszyscy jednak tam poszli, mając większe zaufanie do chabupy bo to jednak dach nad głową. Dwoch z nich przypadało do kyciem, gdzie jedne z bomb trafiły w chabupę, w której się znajdowali, nie pozostawiając z niej śladu. Reszta ludzi szerszliwym trafem myślała bez zwątpu. Bardzo dużo z ludności cywilnej natomiast zginęło. Ciegle unikając dalszych strat w ludziach wyprawiliśmy żołnierzy w zakrzaczenia z dala od wioski. Wioska ta przeszła poroz jadno takie bombardowanie, podobnie jak inne sąsiednie a mianowicie: Lwówek, Samiki, Stów i Zychlin.

Do tego ostatniu już bombardowania, wieś prowie nie istniała. Teraz otrzymaliśmy nowy rozkaz maskowania przez Stów na wschód. Knowno rozpoczęły się wiejskie marsze masowe. Za Stowem wszliśmy w obręb lasy, poprzecinane licznymi drogami, które zatrasowane były artylerią, taborem i różnego rodzaju sprzętem. Dotarliśmy się w tą kolonę nie zatrzymując na wschód i zaledwie nie się skoncentruje, rozpoczęło się bombardowanie lotnicze prowadzące cały dzień. Obrońcy przeciwlotniczej nie było żadnej, maszerującej kolumny

B.I.27/A/3 16918

4.76

stanowiące wsparciu dla lotnictwa. Ponieważ kompania posiadała swój własny tabor składający się z 3 wozów, nie śledzony trzymał się dróg. Po pierwszym nalocie straciliśmy jeden wóz z kolumną, które same odbankami straciły u boku do bagna gdzie zatrzymy. Również w tajemniczy sposób skupiła się częścią tego uderzenia kuchnia i do końca działań wojennych już jej nie widzieliśmy. Z pozostałymi wojskami stacjonującymi w nocnym drogi lesią, aby odseparować się od tej obyczajnej rozbitej kolumny. Leżeli i tu dosięgły nas lotnictwo, bo teraz jedna fala po drugiej bez przerwy po 32 samoloty bombardowały drogi i całe połacie lasu z daleka od dróg.

W jednym z tych ataków o mostu same życie nie straciłem, gdyż jedna z bomb padała o 4 m od mnie, przypuszczając mnie całkowicie piaskiem, odbanki natomiast postrzyły wszystkie skórnie nogi po dziewczęckie. Nietkiedy zadawałem im dech ogubiony i oklepany piaskiem z dachem katedry zeszłycej się do tego leja po bombie, gdzie piasek jeszcze był gorący, a już te same samoloty w locie kostkując na wyrobisko 50 m wzroku przez ogień karabinów maszynowych. Tadek z pocisków jednak mnie nie ranił. Do trzech dniach takiego bombardowania i po tych ustawionych marszach nocnych byliśmy wyczerpani nerwowo i fizycznie do ostatnich granic.

Ciosem ostatnimi wydała wiadomość podana przez d-cę komp. że jesteśmy wszyscy otoczeni, że znajdują się w dużym kotle, którego pierścieniu zacieśnia się zgodziny na godzinę. I wszelkim wyższego d-cy, kompania miała mogącą grupkami przedkierować się nocą przez lasy przejęć Brzezie i inną dalej na wschód. Kompanii nie można już tylko skleić na grupki do 2 plutonów po ostatnich bombardowaniach zostanie zaledwie jeden pluton. Wydalem resztę sytuacji w postaci kawałka chleba i małej puszek mleka na żółwierz. Następnie po krótkim przemówieniu d-cy komp. i zaapelowaniem do ich żołnierskiej dumy, żołnierze otrząsnęli się z przygrybieścią i nimże zaprzeciały i wycofania poszliśmy dalej na wschód.

B.I 27/A/3 16918

77

Przejść jednak przez Brzeg w nocy z 17 na 18 na tym odcinku nie było tak łatwo, gdyż brzegi rzeki były oswietlone zapalonymi myślnicami strażniczymi i strażnicami strażnicami, także gdy tylko dostaliśmy się w kierunku świata natychmiast otrzymaliśmy silny ogień karabinów maszynowych. Po obruszonej ucieczce strażników postanowiliśmy się wycofać i sprawować przejście ponizej o parę kilometrów na południe.

Zaledwie to postanowienie wprowadziło nas w czyn dostaliśmy się w ogień akt. upla i nowej strzały kilku ludzi. Próba na dnie w odcinku takie same się nie powiodła. Postanowiliśmy więc pozostać w lasach i podczas tej jazdy większość oddziałem, gdyż sami stanowiliśmy się tak małe siły. Rano dnia 18 spotkaliśmy w lasach małe grupki żołnierzy, którzy kierowali się rostärtem rozpoczętym przez swoich d-ców celu naturyżego przedarcia się przez linię upla. Jeden z oficerów starszych rzadził się w stopniu majora, próbował zorganizować linię drogę grupy w jakiś oddział zwarty. Do niego też i my dołączliśmy tworząc dwie strome stabe na skraju lasu. Oddziały niemieckie zbliżały się coraz bardziej do nas pod ostrą ogień artylerii i C.K.M. Ubrzozenie nasze było bardzo stabe, gdyż wielisimy zaledwie kilka R.K.M. w tym nowo zorganizowanym oddziale, który liczył około 200 ludzi.

Duch żołnierza i jego samopocenie było jeszcze dość dobre, był tylko brak amunicji i żywności. Tód dawał się dobrze we znaki bo od kilku dni żołnierz nie jedł ciepłej strawy, gdyż kuchnia zgasiała w czasie bombardowania. Allinie wszystko Duch jeszcze było dobry, tak dugo dopóki nie nadleciły bombowce niemieckie upla lotniczych żołnierzy był się panieństwo, bo wobec nich był bezbronny. I tą chwilą zaczynało się morale żołnierza. Nie pomogły ani prośby ani groźby żołnierzy wojsk, gdzie nasze lotnictwo, gdzie nasza artyleria przeciwiotały i wyniektły się do tyłu wąskiego lasu. Nie było siły ludzi, którzy go zwrócieli na linię ciągnąć, gdyż same my siły nasze zakończyły się kieraczą 50 m ponad ziemią i szypiącego poiskami karabiniem maszynowego przejmując go straszna twoga. Niemcy korzystając z wsparcia lotniczego podali bardzo blisko. Wiele skoro mimo pierwszych fale bombowców, natychmiast ukarły się brzegi chusteczką, której żołnierze machali biegąc w stronę Niemców. Ci natychmiast zaprzestali ogonia i dać im na przeciwnie, co widać resztę żołnierzy pozostała w ich śladach i nie ich już utrzymać od tego kroku nie można. Pozostało nas tylko kilku oficerów, kilkunastu podoficerów i mala grupka żołnierzy. Widząc tą koniunkturę natychmiast zaczę-

BI 27A(3) 16918

balisimy swoje pistolety, powstalismy ze swoich miejsc oczekując
co dalej nastąpi. Natychmiast podjechał do nas na koniu jeden
z podoficerów niemieckich, kierząc nam maszerować przed siebie
i dokończyć przed siebie. Przygotowani, zniechęcieni do życia i ludzi,
poszliśmy z opuszczeniem głowami i ścisniętym sercem
w nieznane - do nieoko.

S. Müller ppot.